



# PEPOWA

Nr 178

Rok XXXV

listopad-grudzień 2025

cena 1 zł



**Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju i radości. Niech ten wyjątkowy czas będzie pełen rodzinnego ciepła, wzajemnej życzliwości i odpoczynku od codziennych obowiązków, a nadchodzący rok 2026 niech obfituje w szczęście, rozwój i pomyślność.**



**Wójt i Rada Gminy Pępowa**

## Szanowni Państwo!

Przed nami piękny okres Świąt Bożego Narodzenia – czas rodzinnych spotkań i odpoczynku. To również czas, który skłania nas do refleksji, podsumowań i snucia planów na przyszłość. Rok 2025 był rokiem szczególnym – obchodziliśmy 35. rocznicę powstania samorządu. Z tej okazji odbyła się uroczysta sesja Rady Gminy oraz okolicznościowe spotkanie samorządowców, którzy w trakcie minionych dziewięciu kadencji pracowali na rzecz pępowskiej gminy. Koniec roku zbliża się nieuchronnie, dlatego też pozwolę sobie pokrótce podsumować działania podejmowane przez samorząd gminny w kończącym się roku.

Rok 2025 to czas, w którym wiele wydarzyło się w naszej pięknej gminie. Oddaliśmy do użytku dwa znaczące obiekty zaliczane do tak zwanej sfery społecznej, a mianowicie Żłobek Gminny w Pępowie, w którym od 1 września obejmujemy opieką dwadzieścioro najmłodszych mieszkańców naszej gminy, oraz Bibliotekę Gminną z mikro pasażem usługowo-handlowym, która stanowi swoiste zwieńczenie procesu rewitalizacji centrum Pępowa. Zlokalizowane w budynku usługi i handel dobrze wpisują się w charakter naszej miejscowości.

Kontynuujemy proces sanitacji gminy – w bieżącym roku zbudowany został tranzytowy odcinek sieci sanitarnej z Krzyżanek do Skoraszewic oraz odcinek sieci w samych Skoraszewicach. To pierwszy etap zadania, którego celem jest skanalizowanie znacznej części Skoraszewic – wsi, która jest drugą pod względem ilości mieszkańców w naszej gminie. Przy wykorzystaniu promesy z Programu Polski Ład udało się również wymienić lampy uliczne na terenie całej gminy, co znacząco wpłynie na obniżkę kosztów związanych z utrzymaniem oświetlenia. Zamontowane lampy typu LED zużywają zdecydowanie mniej energii elektrycznej, co przekłada się bezpośrednio na wysokość rachunków.

## W NUMERZE:

- ⇒ Z prac Rady Gminy ⇒ Jubileusz pożycia małżeńskiego
- ⇒ W lokalnej energetyce siła ⇒ Przegląd inwestycji – M. Waleńska
- ⇒ Pępowo w nowej odsłonie ⇒ 90 lat piekarni Matuszewskich
- ⇒ Pragnienia Ireneusza Szafranka – R. Biberstajn
- ⇒ Pamięci Mariana Ortonia – E. Niewczas
- ⇒ Z pracy GOKSiAL – A. Waleńska ⇒ Echo szkoty
- ⇒ Znani i nieznan – B. Janik ⇒ Wieści z Biblioteki – A. Pazoła
- ⇒ Rodzinne parantele – B. Król ⇒ Cisza tętniąca życiem – J. Ptak
- ⇒ 80 lat pępowskiego chóru – R. Sobótka
- ⇒ Jak nie dać się oszukać – kom. M. Curyk
- ⇒ Budynek i działka na sprzedaż





Oczywiście, nie tylko duże inwestycje znalazły się w tegorocznym budżecie. Zrealizowane zostały odcinki chodników w Gębicach, Skoraszewicach i Siedlcu. Kolejne krótkie odcinki dróg asfaltowych wybudowane zostały w Czeluścinie, Siedlcu i Pasierbach. Pierwszego etapu remontu doczekała się świetlica w Siedlcu, którą zamierzamy kontynuować w nadchodzących latach. Przy udziale środków finansowych z programu „Szatnia na medal” zmodernizowaliśmy również szatnię dla zawodników na pępowskim stadionie. Sporo działa się w sferze projektowej – zostały wykonane dokumentacje techniczne na przebudowę ulicy Powstańców Wielkopolskich i budowę ścieżki pieszo-rowerowej relacji Pępowo – Krzekotowice. Kontynuacja prac nastąpi w roku 2026.

Ważnym wydarzeniem w życiu gminy było niewątpliwie powołanie do życia Spółdzielni Energetycznej Pępowo, która będzie zajmować się produkcją i obrotem energią na naszych obiektach w taki sposób, aby docelowo gmina stała się niezależną energetycznie.

Wszystkie te zadania finansowane były z budżetu gminy, ale też w znacznym stopniu wspierane środkami finansowymi pochodzącymi z Rządowego Funduszu Polski Ład i środkami unijnymi, bez których bardzo trudno byłoby je zrealizować.

## Drodzy Państwo.

Inwestycje są niezwykle istotnym aspektem rozwoju gminy, jednak nie możemy zapominać o sferze społeczno-sportowo-kulturalnej. Cieszy zatem fakt, że znakomicie działają nasze organizacje dla seniorów. Koło nr 4 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, czyli największa organizacja skupiająca ponad 150 naszych seniorów, aktywnie działa, organizując różnego rodzaju wyjazdy wypoczynkowe, rehabilitacyjne, czy też wiele okolicznościowych spotkań. Działający od trzech lat Klub Seniora ma cały czas rezerwową listę chętnych, którzy chcieliby brać udział w zajęciach, a i Uniwersytet Trzeciego Wieku zaczyna coraz aktywniej funkcjonować na rynku senioralnym z ciekawą ofertą zajęć. Podejmując temat sfery społecznej należy zwrócić uwagę na problem demografii, który występuje w całym kraju i nie omija też naszej gminy. Od trzech lat liczba ludności nieznacznie, ale sukcesywnie nam spada, a relacja ilości urodzeń do ilości zgonów niestety jest ujemna, stąd też jak najbardziej wskazane są działania ukierunkowane na tę najstarszą grupę społeczną.

Oczywiście nie zapominamy o młodszych mieszkańcach, bo to podstawa rozwoju gminy. Staramy się zatem zabezpieczyć opiekę dla najmłodszych, aby rodzice mogli funkcjonować na rynku pracy. Wspomniany wcześniej żłobek, jeden z pierwszych w naszej okolicy na terenie gminy wiejskiej, od niedawna uzupełnia ofertę opiekuńczo-edukacyjną w naszej gminie; ponadto funkcjonuje osiem oddziałów przedszkolnych w szkole w Pępowie i dwa oddziały przedszkolne w szkole w Skoraszewicach, które w zupełności zabezpieczają nasze potrzeby.

Oferta sportowo-kulturalna oparta jest głównie na działalności Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej, kołach zainteresowań, stowarzyszeniach, a także klubach piłkarskich Dąbroczanka Pępowo i Grom Czeluścin. Coraz aktywniejsze są też Koła Gospodyń Wiejskich, które wspierają wiele naszych działań. Nie sposób też nie zauważyć Stowarzyszenia „Morsy Pępowo”, które wyrasta na jednego z liderów wśród naszych organizacji. Nasze sztanدارowe imprezy biegowe, czyli Runaway Junior dla najmłodszych oraz nocny Bieg Niepodległości cieszą się niesłabnącym powodzeniem, gromadząc liczną rzeszę startujących – nie inaczej było w tym roku.

Pępowski Big Band, który niedawno obchodził swoje czwarte urodziny, dając z tej okazji piękne dwa koncerty, koncertuje już nie tylko na terenie gminy, ale również poza jej granicami. W czerwcu odbyły się tradycyjne Dni Ziemi Pępowskiej z koncertami znanego starszej części publiczności Rui Carlosa Ferreiry, byłego członka zespołu Bad Boys Blue, oraz

popularnego muzyka nurtu disco polo – Czadomena. Obydwa koncerty zgromadziły tłumy publiczności na pępowskim stadionie. Miesiąc sierpień to tradycyjne Dożynki Gminno-Parafialne, które po raz kolejny połączyły najpiękniejsze polskie tradycje z mnóstwem dobrej zabawy. Niezmiernie cieszy mnie fakt, że mieszkańcy chętnie korzystają z przygotowywanej oferty i że każdy znajduje coś dla siebie.

Wszystkim Państwu składam życzenia zdrowych, ciepłych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w rodzinnej atmosferze, a na Nowy Rok 2026 życzę wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym i zawodowym.

Grzegorz Matuszak  
Wójt Gminy Pępowo

## PĘPOWO W NOWEJ ODSŁONIE

O tym, że „Więści Pępowa” są podstawowym i ulubionym źródłem informacji dla znakomitej większości mieszkańców naszej gminy chyba nikogo przekonywać nie trzeba. Jedynym mankamentem naszego nobliwego periodyku jest relatywnie niska częstotliwość ukazywania się, która i owszem, może wywoływać pewien niedosyt, w szczególności u czytelników lubujących się w aktualnościach pierwszej świeżości oraz wszelkiej maści zapowiedziach.

Nie pozostaje nam zatem nic innego, jak serdecznie zachęcić Państwa do odwiedzenia nowej, całkiem przyjemnej dla oka witryny internetowej gminy Pępowo. Niezmieniony pozostał tylko adres: [www.pepowo.pl](http://www.pepowo.pl). Oprócz aktualnych informacji z Urzędu Gminy i okolic, znajdą tam Państwo m.in. kalendarz wydarzeń oraz... wszystkie archiwalne wydania „Więści Pępowa”, które są tam, gdzie być powinny – czyli w zakładce „Kultura”.



Szczególnie zachęcamy do zapoznania się z dostępnym na stronie internetowej (w zakładce „Aktualności”) oraz na facebookowym profilu „GMINA Pępowo” interaktywnym kompendium wiedzy o tym, jak reagować w sytuacjach kryzysowych i jak zwiększyć swoją odporność na dezinformację – „WSPÓLNIE BEZPIECZNI”. Poszczególne bloki tematyczne zostały opracowane w prosty i przystępny sposób, co umożliwi Państwu szybką aktualizację, poszerzenie i usystematyzowanie podstawowych informacji z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej, które powinien posiadać każdy obywatel naszego kraju. (Red.)

## Z PRAC RADY GMINY

W okresie od ostatniego wydania „Wieści Pępowa” odbyły się dwie sesje Rady Gminy, podczas których podjęto łącznie 16 uchwał.

### XVIII sesja – 28 października 2025 r.

Koniec października to czas intensywnego porządkowania, planowania i przygotowań do wejścia w nowy rok budżetowy. Znalazło to odzwierciedlenie w porządku obrad XVII sesji Rady Gminy Pępowa, podczas której podjęto uchwały w sprawie:

- zmiany uchwały nr VIII/59/2024 Rady Gminy Pępowa z 18 grudnia 2024 r. w sprawie przyjęcia gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii na terenie gminy Pępowa na 2025 rok,
- zmiany uchwały nr VI/46/2024 Rady Gminy Pępowa z 15 października 2024 r. w sprawie diet dla sołtysów,
- uchwalenia Programu współpracy gminy Pępowa z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na rok 2026,
- określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości,
- zmian w uchwale budżetowej na rok 2025,
- zmian wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowa na lata 2025-2035,
- udzielenia pomocy finansowej powiatowi gostyńskiemu w 2026 roku,
- udzielenia pomocy finansowej powiatowi gostyńskiemu w 2026 roku,
- przyjęcia Gminnego programu wspierania rodziny dla gminy Pępowa na lata 2025-2027.

### XIX sesja – 20 listopada 2025 r.

XIX sesja Rady Gminy Pępowa zaowocowała podjęciem uchwał w sprawie:

- wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości,
- dopłat do taryfowej grupy odbiorców usług w zakresie zbiorowego odprowadzania ścieków,
- ustalenia wynagrodzenia wójta,
- udzielenia pomocy finansowej powiatowi gostyńskiemu,
- zmian w uchwale budżetowej na rok 2025,
- zmian wieloletniej prognozy finansowej gminy Pępowa na lata 2025-2035,
- udzielenia pomocy finansowej powiatowi gostyńskiemu w 2026 roku.



Ponadto 5 grudnia członkowie Komisji Budżetu, Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Działalności Gospodarczej pod przewodnictwem radnego Zygmunta Gulcza odbyli posiedzenie wyjazdowe, w trakcie którego wizytowali wybrane inwestycje zrealizowane w roku 2025.



Po powrocie do Urzędu Gminy członkowie komisji dokonali analizy projektu uchwały budżetowej na rok 2026 ze szczególnym uwzględnieniem planowanych wydatków majątkowych. XX sesja Rady Gminy Pępowa IX kadencji, podczas której radni zdecydowali o kształcie budżetu gminy na rok 2026, odbędzie się 18 grudnia.

Jagoda Kowalewska  
Foto: Małgorzata Waleńska

Pełne teksty uchwał podjętych przez Radę Gminy Pępowa, protokoły z sesji, imienne wykazy głosowań oraz interpelacje i zapytania radnych znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Pępowa (<http://bip.pepowo.pl/>) w zakładce „Dokumenty”. Transmisje na żywo z sesji Rady Gminy Pępowa dostępne są na stronie internetowej <https://transmisjaobrad.info/channels/123/gmina-pepowo>.

### Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci



**Heleny  
Betowskiej**

wieloletniej Sołtys Ludwinowa

składa

**Wójt Gminy Pępowa wraz  
z pracownikami Urzędu Gminy  
oraz Rada Gminy Pępowa**

## BUDYNEK I DZIAŁKA NA SPRZEDAŻ



Wójt Gminy Pępowo ogłosił II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż na własność nieruchomości położonych w miejscowości Czeluścin. Wystawione zostały: budynek mieszkalny jednorodzinny i działka nr ew. 152/5 o powierzchni 1080 m<sup>2</sup>.

Przetargi na powyższe nieruchomości zostaną przeprowadzone w dniu 7 stycznia 2026 r. Wszelkie informacje dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.pepowo.pl/dokumenty/130> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Pępowo – pok. nr 19, tel. 655 758 990.

## JAK NIE DAĆ SIĘ OSZUKAĆ?

Edukacyjny poradnik



Szanowni Państwo, coraz częściej słyszymy o oszustwach dokonywanych przez telefon. Przystępcy potrafią działać bardzo sprytnie – udają osoby zaufane, wzbudzają emocje i poczucie pilności. Dlatego warto wiedzieć, jak rozpoznać próbę oszustwa i jak się zachować.

**Oszustwo „na policjanta”.** Najpierw dzwoni osoba podająca się za funkcjonariusza Policji. Utrzymuje, że Państwa pieniądze są zagrożone, „śledzą złodzieja”, a dla bezpieczeństwa trzeba je wypłacić lub przelać na „policyjne konto techniczne”. To bardzo niebezpieczne kłamstwo.

**Pamiętaj!** Policja nigdy nie prosi o przekazywanie pieniędzy ani nie instruuje, jak wykonać przelew.

Policja nie prosi też o wypłatę i przekazanie gotówki „kurierowi”.

**Oszustwo „na pracownika banku”.** W rozmowie oszust twierdzi, że dzwoni z banku i wykryto próbę włamania na konto. Prosi o podanie danych logowania, haseł lub przesłania kodów SMS.

**Pamiętaj!** Prawdziwy pracownik banku nigdy nie pyta o dostęp do konta ani o kody autoryzacyjne.

W takich sprawach bank kontaktuje się oficjalnymi kanałami i nigdy nie prosi o szybkie decyzje pod presją.

**Oszustwo „na ZUS” lub „na dawnego pracodawcę”.** Oszuści dzwonią i informują o dopłacie do emerytury lub wyrównaniu. Powołują się na przepisy, zmiany w systemie, podwyżki, rekompensaty itd. Proszą o podanie danych osobowych lub numeru konta.

**Pamiętaj!** ZUS nie prowadzi takich rozmów przez telefon. Wszelkie informacje są przekazywane oficjalnie poprzez pisma, profil PUE lub bezpośrednią wizytę w placówce.

Uważaj na to, co widzisz na ekranie telefonu. Techniki oszustów pozwalają na tzw. *spoofing*, czyli podszywanie się pod numer instytucji. Może się wyświetlić: „BANK”, „POLICJA”, „ZUS” – to jednak nie oznacza, że dzwoni prawdziwa instytucja. **Pamiętaj!** Wyświetlany numer nie jest dowodem wiarygodności.

Najważniejsze zasady, o których należy zawsze pamiętać:

Jeśli rozmówca prosi o pieniądze – rozłącz się.

Jeśli prosi o dane osobowe – nie podawaj ich.

Jeśli masz wątpliwości – zadzwoń samodzielnie na oficjalny numer instytucji.

Porozmawiaj z rodziną – edukacja to najlepsza obrona.

Zgłaszaj niepokojące telefony – to może pomóc innym.

kom. Monika Curyk  
Oficer prasowy  
Komendanta Powiatowego  
Policji w Gostyniu

Wieści Pępowa  
Pismo Samorządu Gminnego  
PEPOWA  
Pismo Samorządu Gminnego

Redaguje zespół: Mirosława Bigaj, Bogusław Janik, Małgorzata Waleńska, Jagoda Kowalewska (redaktor naczelny), Barbara Krajka, Grzegorz Wabiński  
Skład: Jacek Ślaski

Wydawca i adres redakcji: Gmina Pępowo z siedzibą w Pępowie, ul. St. Nadstawek 6, 63-830 Pępowo, tel. 65 573 63 11

Cena reklam: 0,20 zł/cm<sup>2</sup> + VAT

Druk: DRUKARNIA NOWAK - JAROCIN

Redakcja nie odpowiada za treść materiałów nadesłanych i reklam.

Zapraszamy do współpracy.

## INFORMACJE Z WYDZIAŁU SPRAW OBYWATELSKICH

### EWIDENCJA LUDNOŚCI W ROKU 2025 (DO 30 LISTOPADA)

Pod względem liczby urodzeń i zgonów:

- urodziło się 38 dzieci w tym 21 dziewczynek i 17 chłopców (najczęściej nadawane imiona: 2 x Marcelina, Gabriela, Mikołaj),

- zmarło 65 mieszkańców w tym 33 kobiety i 32 mężczyzn (w rejestrze zgonów odnotowano 33 zgony w swoim miejscu zamieszkania).

Miejscowość	Urodzenia		
	Chłopcy	Dziewczynki	Razem
Babkowie	1	5	6
Czeluścin + Czeluścin	2	-	2
Gębice	1	1	2
Kościszczkowo	-	-	0
Krzekotowice	-	1	1
Krzyżanki	1	1	2
Ludwinowo	2	-	2
Magdalenki	-	2	2
Pasierby	1	-	1
Pępowa	6	1	7
Siedlec	1	6	7
Skoraszewice	1	3	4
Wilkonice	1	1	2
<b>Razem</b>	<b>17</b>	<b>21</b>	<b>38</b>

Miejscowość	Zgony		
	Mężczyźni	Kobiety	Razem
Babkowie	-	1	1
Czeluścin + Czeluścin	1	1	2
Gębice	1	1	2
Kościszczkowo	1	-	1
Krzekotowice	5	3	8
Krzyżanki	3	1	4
Ludwinowo	-	1	1
Magdalenki	-	-	0
Pasierby	1	2	3
Pępowa	9	13	22
Siedlec	2	5	7
Skoraszewice	7	3	10
Wilkonice	2	2	4
<b>Razem</b>	<b>32</b>	<b>33</b>	<b>65</b>

Liczba mieszkańców naszej gminy niestety maleje. Ogółem zameldowane są 5744 osoby, w tym na pobyt stały 5673 osoby, a na pobyt czasowy 71 osób. Liczba mieszkańców poszczególnych miejscowości przedstawia się następująco:

	Mieszkańcy		
	Pobyt stały	Pobyt Czasowy	Razem
Babkowie	358	8	366
Czeluścin	217	3	220
Czeluścin	62	0	62
Gębice	355	0	355
Kościszczkowo	139	1	140
Krzekotowice	260	2	262
Krzyżanki	230	4	234
Ludwinowo	310	0	310
Magdalenki	191	0	191
Pasierby	283	8	291
Pępowa	1801	37	1838
Siedlec	518	2	520
Skoraszewice	525	6	531
Wilkonice	424	0	424
<b>Razem</b>	<b>5673</b>	<b>71</b>	<b>5744</b>

### URZĄD STANU CYWILNEGO

Jest mi miło poinformować czytelników, że w rejestrze małżeństw odnotowano w roku 2025 13 małżeństw – w tym 9 to śluby konkordatowe, a 4 to śluby cywilne. Obchodzono też jubileusze pożycia małżeńskiego: 45-lecia – 31 par, 50-lecia – 18 par, 55-lecia – 13 par, 60-lecia – 4 pary oraz 65-lecia – 1 para.

Wszystkim Nowożeńcom i Jubilatam w imieniu Wójta Gminy oraz swoim własnym składam gratulacje i serdeczne życzenia dobrego zdrowia, długich lat życia oraz wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym.

Grzegorz Wabiński

### UDZIAŁ W DZIAŁANIACH RATOWNICZYCH JEDNOSTEK OSP „SAMOCHODOWYCH” ZA 2025 ROK (DO 30 LISTOPADA)

Lp.	Nazwa jednostki	Rodzaj prowadzonych działań			Ogółem
		Pożary	Miejscowe zagrożenia	Alarmy fałszywe	
1	OSP Pępowa	9	25	2	36
2	OSP Babkowie	3	8	0	11
3	OSP Siedlec	0	0	0	0
4	OSP Ludwinowo	0	0	0	0
	<b>Razem</b>	<b>12</b>	<b>33</b>	<b>2</b>	<b>47</b>

### JUBILEUSZE POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO

9 grudnia w świetlicy wiejskiej w Krzekotowicach miała miejsce wyjątkowa uroczystość – wręczenie medali Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie parom, które zawarły związek małżeński w 1974 roku. Odznaczenia te przyznawane są przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i stanowią wyraz najwyższego uznania ze strony państwa polskiego dla par o co najmniej 50-letnim stażu małżeńskim oraz ich wkładu w umacnianie rodziny.

Słowami przysięgi małżeńskiej powitał Szacownych Jubilatów kierownik USC Grzegorz Wabiński. – *Rocznica ślubu to szczególnie dzień w roku dla każdego małżeństwa. Dzięki niej mąż i żona mogą wrócić myślami do dnia, w którym przed ołtarzem w Kościele lub w Urzędzie Stanu Cywilnego składali sobie przysięgę małżeńską. To wzruszający powrót do początku wspólnej drogi – mówił. – Kiedy patrzymy na Państwa, widzimy żywą historię – opowieść o dwojgu ludziach, którzy przysięgali sobie miłość, uczciwość i wierność, i którzy słowa tej przysięgi zamienili w codzienne, konsekwentne działanie – podkreślał Grzegorz Wabiński. Wyraził też dumę i radość z możliwości współdzielenia tak doniosłych chwil z Jubilatami.*



Medalami Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odznaczono Państwa: Zofię i Hieronima Andrzejewskich z Pępowa, Mirosławę i Stanisława Dudków z Ludwinowa, Zuzannę i Stefana Grzempowskich z Siedlca, Dorotę i Zenona Hudzińskich z Pępowa, Zofię i Bolesława Jamrożych z Magdalenek, Elżbietę i Józefa Kaczor z Pępowa, Krystynę i Władysława Kmiecików z Siedlca, Felicję i Tadeusza Kowalewskich z Siedlca, Genowefę i Jana Kupczyków z Pasierb, Irenę i Stefana Linke z Czeluścina, Bernadetę i Henryka Matuszaków z Pępowa, Danutę i Andrzeja Nowakowskich z Wilkonice, Irenę i Józefa Sobusiów z Ludwinowa, Monikę i Jerzego Wojtkowiaków ze Skoraszewic oraz Irenę i Tadeusza Woźniaków z Pępowa.

W uroczystości uczestniczyła też para o najdłuższym stażu małżeńskim – Państwo Franciszka i Kazimierz Nowaczy z Wilkonice, którzy w 2024 roku świętowali swoje Żelazne Gody, czyli 65. rocznicę ślubu.

Najlepsze życzenia Jubilatam wspólnie z kierownikiem USC złożyli wójt Grzegorz Matuszak, przewodniczący Rady Gminy Pępowa Zenon Rogala oraz zastępca kierownika USC Monika Gierlik, a o oprawę artystyczną uroczystości zatroszczyli się Agnieszka Waleńska i Ireneusz Chmielarczyk z Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej w Pępowie. (Red.)

## PRZEGLĄD INWESTYCJI

Małgorzata Waleńska

Zakończono prace związane z odmuleniem i udrożnieniem przydrożnych rowów w miejscowościach Krzekotowice i Wilkonice. Inwestycja miała na celu poprawę drożności systemu odprowadzania wód opadowych, zwiększenie bezpieczeństwa na drogach oraz ograniczenie ryzyka lokalnych podtopień. Zakres przedsięwzięcia obejmował: odmulenie i udrożnienie rowu przydrożnego przy drodze gminnej nr G043P w Krzekotowicach na odcinku 644 mb.; odmulenie i udrożnienie rowu przydrożnego przy drodze gminnej nr G044P w Krzekotowicach na odcinku 50 mb.; odmulenie i udrożnienie rowu przydrożnego przy drodze gminnej nr G047P w Wilkonicach na odcinku 637 mb. wraz z naprawą istniejącego przepustu; odmulenie rowu przydrożnego przy drodze gminnej nr G043Ps na odcinku 300 mb. Wykonawcą zadania była Firma Handlowo-Uslugowa Robert Piotrowski z siedzibą w Wijewie. Łączny koszt inwestycji wyniósł 58 840,53 zł. Prace zostały sfinansowane ze środków budżetu gminy Pępowa, z udziałem funduszu sołeckiego wsi Wilkonice i Krzekotowice.

Urząd Gminy Pępowa został wyposażony w nowy agregat prądowórczy. W budynku pępowskiego urzędu zakończono realizację ważnej inwestycji dotyczącej budowy instalacji zasilania rezerwowego. Przedsięwzięcie miało na celu zapewnienie ciągłości pracy urzędu w sytuacjach awaryjnych oraz uniezależnienie funkcjonowania kluczowych systemów od przerw w dostawie energii elektrycznej. Zakres wykonanych robót obejmował m.in.: budowę instalacji zasilania rezerwowego budynku Urzędu Gminy Pępowa, wykonanie nowych rozdzielnic oraz wewnętrznych instalacji elektrycznych i linii kablowych, dostawę i montaż agregatu prądowórczego, demontaż dotychczasowego przyłącza napowietrznego oraz wykonanie nowego przyłącza kablowego ze złączem kablowo-pomiarowym. Wykonawcą zadania była firma Instalatorstwo Elektryczne Sławomir Naskręt z siedzibą w Wilkonicach. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 155 146,05 zł. Realizacja zadania była możliwa dzięki wieloźródłowemu finansowaniu: 22 76 466,82 zł – środki z budżetu gminy Pępowa, 66 090,55 zł – środki z Funduszy Europejskich na Rozwój Cyfrowy 2021-2027, 12 588,68 zł – środki z budżetu państwa.

Zakończono prace związane z termomodernizacją budynku remizy w Pępowie, które znacząco podniosły standard energetyczny i użytkowy obiektu wykorzystywanego przez lokalną jednostkę OSP. Inwestycja miała na celu ograniczenie strat ciepła, zmniejszenie kosztów eksploatacji oraz poprawę komfortu korzystania z budynku. W ramach zadania wykonano: wymianę stolarki okiennej, izolację termiczną ścian wraz z nową warstwą wykończeniową, ocieplenie stropodachu, wykonanie tynków elewacyjnych. Prace zrealizował Zakład Budowlany „JAN-BUD” Janusz Piskorski z siedzibą w Zalesiu Wielkim. Łączna wartość zadania wyniosła 464 229,10 zł. Inwestycja została sfinansowana z dwóch źródeł: 79 900,52 zł – środki z budżetu gminy Pępowa, 384 328,58 zł – środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Zmodernizowano elewację GOKSiAL w Pępowie. Przy okazji prac przy budynku remizy podjęto decyzję

o konieczności poprawy estetyki zachodniej ściany GOKSiAL-u. Poza wspomnianym podniesieniem estetyki, modernizacja pozytywnie wpłynie na poprawę izolacyjności cieplnej obiektu. Zakres wykonanych robót obejmował: ocieplenie ściany zachodniej GOKSiAL płytami styropianowymi o grubości 15 cm, ocieplenie ściany zachodniej pomieszczeń biurowych sołectwa Pępowa oraz biura ODR, wykonanie izolacji przeciwwilgociowych, obróbki blacharskie, wykonanie tynków elewacyjnych. Prace wykonał Zakład Budowlany „JAN-BUD” Janusz Piskorski, z siedzibą w Zalesiu Wielkim. Wartość inwestycji wyniosła 145 411,04 zł.



Zakończono I etap inwestycji pn. „Poprawa warunków sanitarnych w budynku szatni przy ul. Sportowej w Pępowie”, którego celem jest modernizacja i dostosowanie obiektu do współczesnych standardów użytkowych oraz sanitarnych. Prace obejmowały kompleksową przebudowę części szatniowej wraz z istotnymi zmianami konstrukcyjnymi i instalacyjnymi. W ramach pierwszego etapu wykonano m.in.: przebudowę części szatniowej budynku, rozbudowę obiektu o zewnętrzną klatkę schodową, prace rozbiórkowe, w tym usunięcie istniejących ścian wewnętrznych oraz posadzek, wykuto nowe otwory drzwiowe, wykonano nowe ściany działowe z bloczków z betonu komórkowego na zaprawie klejowej oraz zrealizowano część prac instalacyjnych.



Wykonawcą zadania była firma MAT-BUD Bzdęga Sp. J. Tomasz Bzdęga z siedzibą w Pępowie. Wartość wykonanych robót wyniosła 211 790,63 zł. Inwestycja została sfinansowana





z następujących źródeł: 127 160,63 zł – środki z budżetu gminy Pępowo, 84 630,00 zł – dotacja samorządu województwa wielkopolskiego w ramach programu „Szatnia na Medal”.

**W 2025 r. zlecono szereg prac projektowych.** Samorząd gminy Pępowo konsekwentnie przygotowuje się do realizacji kolejnych ważnych inwestycji. W ostatnim roku zlecono opracowanie pakietu dokumentacji technicznych, które umożliwią rozpoczęcie prac budowlanych w najbliższych latach. Projekty dotyczą zarówno infrastruktury oświatowej i komunalnej, jak i rozwoju turystyki oraz rekreacji. W ramach przygotowania inwestycji opracowywano dokumentacje dla następujących zadań: przebudowa ze zmianą sposobu użytkowania pomieszczeń szkoły podstawowej w Pępowie na potrzeby kuchni i administracyjno-biurowe, termomodernizacja remizy w Pępowie, budowa sieci kanalizacji sanitarnej w Skoraszewicach – etap II oraz budowa miejsc obsługi użytkowników tras i ścieżek turystyczno-rekreacyjnych w korytarzu Eurovelo R9 w miejscowości Pępowo. Łączny koszt zleconych usług wyniósł 110 311,00 zł.

**Gmina Pępowo wraz z powiatem gostyńskim kontynuuje działania na rzecz poprawy infrastruktury drogowej,** których celem jest zwiększenie bezpieczeństwa oraz komfortu użytkowników dróg. W 2025 roku realizowano 3 inwestycje, w tym:

- III etap modernizacji drogi powiatowej nr 4923P w miejscowości Ludwinowo. Zakres prac obejmował: wykonanie nowej nawierzchni z betonu asfaltowego na powierzchni 9 462 m<sup>2</sup>, mechaniczne ścinanie poboczy, wykonanie oznakowania poziomego, montaż drogowych barier ochronnych, odtworzenie i odmulenie rowów wraz z wyprofilowaniem dna i skarp oraz usunięciem korzeni i odrostów na odcinku 200 m. Wykonawcą zadania jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego S.A. z Kalisza. Łączna wartość inwestycji wyniosła 1 299 203,59 zł. Finansowanie: gmina Pępowo – 519 681,44 zł, powiat gostyński – 773 522,15 zł.

- **ulepszenie drogi powiatowej nr 4959P na odcinku Siedlec – Babkowice – budowa chodnika.** Zakres robót był szeroki i obejmował m.in.: rozebranie nawierzchni z kostki, tłucznia i podbudowy, demontaż obrzeży, ścianek przepustów oraz przepustów rurowych, demontaż i ponowny montaż wiaty przystankowej i kosza, formowanie i zagęszczanie nasypów oraz plantowanie

skarp, odtworzenie i odmulenie rowów, wykonanie kanałów z rur PVC SN8 oraz studni rewizyjnych i studzienek ściekowych, wykonanie ulepszego podłoża oraz nowej nawierzchni chodnika z kostki brukowej o łącznej powierzchni 276,57 m<sup>2</sup>, wykonanie nawierzchni zjazdów z kostki brukowej o powierzchni



119,33 m<sup>2</sup>, ułożenie poboczy z destruktu bitumicznego, ustawienie oporników i obrzeży betonowych, wykonanie oznakowania poziomego oraz montaż znaków pionowych. Wykonawcą zadania była firma MAR-BRUK Brukarstwo Marcin Ildkowiak z Piasków. Koszt inwestycji wyniósł łącznie 241 042,61 zł, w tym: powiat gostyński – 183 467,61 zł, gmina Pępowo – 57 575,00 zł.

- **ulepszenie nawierzchni chodnika przy drodze powiatowej nr 4914P w miejscowości Skoraszewice.** Zakres robót obejmował szeroki zakres prac przygotowawczych, ziemnych oraz nawierzchniowych, w tym m.in.: usunięcie warstwy humusu na powierzchni 932 m<sup>2</sup>, roboty ziemne wykonywane koparkami o łącznej kubaturze ponad 227 m<sup>3</sup>, ręczne rozebranie istniejącej nawierzchni z kostki oraz podbudowy na powierzchni 54,25 m<sup>2</sup>, rozebranie krawężników i przepustów rurowych, odtworzenie i odmulenie rowów na długości 115 m, regulację pionową studzienek telefonicznych oraz zaworów wodociągowych i gazowych, wykonanie podłoża i podbudów z kruszywa stabilizowanego cementem, wykonanie nowej nawierzchni chodnika z kostki brukowej szarej o powierzchni 254 m<sup>2</sup>, wykonanie nawierzchni zjazdów z kostki grafitowej o powierzchni 173,25 m<sup>2</sup>, humusowanie i obsianie zieleni na powierzchni 592 m<sup>2</sup>, montaż nowego przepustu z rur PEHD, mechaniczne ścinanie poboczy oraz wykonanie poboczy z destruktu bitumicznego, ustawienie oporników i obrzeży betonowych. Wykonawcą zadania była firma P.H.U. CHOD-DRÓG Przemysław Andrzejewski z siedzibą w Krobi. Koszt inwestycji wyniósł łącznie 159 371,76 zł i został sfinansowany ze środków budżetu powiatu gostyńskiego.

**Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej**

*S. T. P.*

**LESZKA PLEWY**

**Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom,  
Znajomym, Delegacjom,  
za okazaną pomoc, współczucie,  
wieńce i kwiaty  
serdeczne „Bóg zapłać”**

**składa  
żona z rodziną**



## GĘBICE MIEJSCEM ODKRYWANIA ZMYŚŁÓW

Zakończyły się prace związane z realizacją projektu pn. „W krainie 5 zmysłów. Mały ogród wielkich odkrywców w Gębicach”, dofinansowanego przez Województwo Wielkopolskie w ramach konkursu „Pięknieje wielkopolska wieś”.

W ramach zadania powstała ścieżka sensoryczna w kształcie litery „U”, której celem jest rozwijanie zmysłów, równowagi oraz koordynacji ruchowej użytkowników. Na początku trasy znajdują się ośmiopanelowe kwadraty sensoryczne o powierzchni 1 m<sup>2</sup> każdy, wyposażone w boczne pochwyty ułatwiające poruszanie się i utrzymanie równowagi. Każdy z kwadratów posiada odmienny rodzaj nawierzchni sensorycznej, stymulujący zmysł dotyku stóp. Dalszy odcinek ścieżki, poprowadzony po łuku, wykonany został z nawierzchni z kostki betonowej. Na prostym fragmencie ścieżki wykonano 10-polową grę w klasy z nawierzchni bezpiecznej i obrzeży elastycznych, która stanowi atrakcyjny element aktywności ruchowej i rekreacyjnej. Wzdłuż ścieżki zlokalizowano 4 donice betonowe, w których posadzono rośliny o właściwościach zapachowych i sensorycznych: miętę, kocimiętkę, lawendę i lubczyk. Za donicami wydzielono 3 poletka z krzewami porzeczki, maliny i agrestu, co dodatkowo wzbogaca doznania sensoryczne oraz walory edukacyjne. Kolejnymi elementami ścieżki są 4 tablice edukacyjne oraz zestaw pól dźwiękowych wyposażonych w elementy sensoryczne pobudzające zmysł słuchu, m.in.: dzwonki, instrumenty melodyczne i perkusyjne.

W ramach projektu zamontowano również huśtawkę wahadłową podwójną z mieszanymi siedziskami, co pozwala na jednoczesne korzystanie z urządzenia przez dzieci o różnych potrzebach oraz umiejętnościach ruchowych.



Realizacja projektu przyczyniła się do stworzenia przestrzeni przyjaznej dzieciom, sprzyjającej rozwojowi poprzez zabawę oraz budowaniu świadomości zmysłowej. Powstała infrastruktura zwiększa atrakcyjność terenu i stanowi wartościowe miejsce rekreacji dla lokalnej społeczności. Wszystkie prace wykonali samodzielnie mieszkańcy wsi Gębice, wypracowując 188 roboczogodzin.

Łączna wartość projektu wyniosła 93 051,22 zł, w tym:

- kwota dotacji: 58 352,00 zł,
- środki funduszu sołeckiego: 12 000,00 zł,
- środki gminy Pępowa (poza funduszem sołeckim): 13 009,22 zł,
- wkład własny mieszkańców (praca, sprzęt, wkład rzeczowy): 9 690,00 zł.

Marzena Sipura

## W SKORASZEWICACH AKTYWNIEMIE LATEM I ZIMĄ

Zakończyły się prace związane z zagospodarowaniem terenów rekreacyjnych wraz z górką saneczkową w Skoraszewicach. Zadanie zrealizowano w ramach projektu dofinansowanego przez Województwo Wielkopolskie w ramach konkursu „Pięknieje wielkopolska wieś”. Inwestycja znacząco podnosi funkcjonalność oraz atrakcyjność przestrzeni rekreacyjnej, a jej celem było stworzenie bezpiecznego i przyjaznego miejsca wypoczynku dla mieszkańców w każdym wieku – zarówno latem, jak i zimą.

W ramach zadania wykonano następujące prace:

- wyprofilowano powierzchnię skarp z zastosowaniem geokrat, co zapewnia stabilizację terenu i trwałość skarp w różnych warunkach atmosferycznych;
- wykonano i zamontowano schody stalowe wraz z poręczami i spocznikami, umożliwiające wygodne i bezpieczne wejście na szczyt góry saneczkowej;





- wykonano utwardzenie nawierzchni z kostki betonowej o łącznej powierzchni 8 m<sup>2</sup>, co poprawiło dostępność oraz komfort użytkowania terenu;
- zamontowano elementy małej architektury, w tym dwie ławki oraz kosz na śmieci.



Nowo zagospodarowany teren rekreacyjny z górką saneczkową stanie się miejscem aktywnego spędzania wolnego czasu zarówno zimą, jak i w cieplejszych miesiącach. Inwestycja wpisuje się w działania ukierunkowane na poprawę jakości życia mieszkańców oraz rozwój infrastruktury rekreacyjnej w Skoraszewicach. Wszystkie prace wykonali samodzielnie mieszkańcy wsi Skoraszewice, wypracowując 164 roboczogodzin.

Łączna wartość projektu wyniosła 80 851,84 zł, w tym:

- kwota dotacji: 50 422,00 zł,
- środki funduszu sołeckiego: 9 000,00 zł,
- środki gminy Pępowa (poza funduszem sołeckim): 12 609,84 zł,
- wkład własny mieszkańców (praca, sprzęt, wkład rzeczowy): 8 820,00 zł.

Marzena Sipura

## W LOKALNEJ ENERGETYCE SIŁA

21 listopada w pępowskim urzędzie odbyło się spotkanie założycielskie Spółdzielni Energetycznej Pępowa, w którym uczestniczyli przedstawiciele Urzędu Gminy, Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej w Pępowie oraz Międzygminnego Związku Wodociągów i Kanalizacji w Strzelcach Wielkich.

Było to pierwsze oficjalne forum współpracy pomiędzy jednostkami zainteresowanymi wspólnym tworzeniem nowoczesnego, zrównoważonego i opartego na OZE systemu energetycznego. Podczas spotkania uzgodniono strukturę organizacyjną spółdzielni, omówiono potencjał inwestycyjny w zakresie fotowoltaiki, magazynowania energii oraz innych OZE, a ponadto wypracowano wspólne cele dotyczące rozwoju lokalnych źródeł energii oraz obniżenia kosztów funkcjonowania jednostek publicznych. W szczególności sposób akcentowano znaczenie współpracy między podmiotami w budowaniu bezpieczeństwa i niezależności energetycznej gminy.

Najważniejszym punktem zebrania było powołanie władz nowo utworzonej spółdzielni. Prezesem Spółdzielni Energetycznej Pępowa została Katarzyna Waleńska – referent ds. ochrony środowiska w Urzędzie Gminy Pępowa, natomiast funkcję wiceprezesa objął Szymon Karbowski – kierownik Biura Związku MZWiK w Strzelcach Wielkich.

W skład Rady Nadzorczej weszli: Grzegorz Wabiński – zastępca Wójta Gminy Pępowa, Mariusz Jędrzycka – pracownik MZWiK w Strzelcach Wielkich oraz Zygmunt Gulcz – radny Rady Gminy Pępowa.



Spotkanie przebiegało w konstruktywnej atmosferze – uczestnicy zgodnie podkreślili, że wspólne działania są kluczem do efektywnego wykorzystania lokalnych zasobów i realnych oszczędności dla wspólnoty lokalnej. To dopiero początek dynamicznego projektu, który będzie nabierać tempa w nadchodzących miesiącach i najpewniej posłuży gminie Pępowa przez lata. Celem jest stworzenie silnej, lokalnej energetyki, bez której trudno dziś wyobrazić sobie stabilny i zrównoważony rozwój. (Red.)

ZNANI I NIEZNANI. BIOGRAMY (20)

## KSIĄDZ FRANCIŚZEK ALEKSANDER PTASZYŃSKI (1836-1920)



Urodził się 25 marca 1836 roku w Chocieszewicach w parafii Pępowa jako syn Karola Boromeusza i Seweryny ze Sworowskich. Miał co najmniej dwoje rodzeństwa: Walerię Barbarę (ur. 1840 r.) i Adama (ur. 1851 r.).

Karol Boromeusz (ojciec Franciszka) urodził się w roku 1805 w Łęce Wielkiej, był synem Adama Ptaszyka i Teresy z domu Nowacka, ochrzczony został w Żytowiecku. Sewerynę Sworowską poślubił w roku 1835 w Pępowie. Był kamerdynerem hrabiego Józefa Mycielskiego, posesora Chocieszewic, fundatora

kościół w Pępowie, właściciela Przybyszewa koło Leszna i Rokosowa. „Uszlachetnił” swoje nazwisko na Ptaszyński. Zmarł 14 lipca 1891 roku w Ceradzu Kościelnym. Seweryna z domu Sworowska (matka Franciszka) urodziła się ok. roku 1811 w Pępowie jako córka Jana, stolarza, i Agnieszki z domu Krzekowska. Zmarła 2 marca 1890 roku w Ceradzu Kościelnym.

Franciszek do szkoły elementarnej uczęszczał w Przybyszewie i Rokosowie. Gimnazjum kończył maturą w roku 1855 w Lesznie. Studia teologiczne rozpoczął w Poznaniu, następnie został skierowany do akademii do Monasteru. W czasie studiów otrzymywał stypendium (nie ustalono skąd). Po odbyciu kursu „Practicum” w Gnieźnie otrzymał święcenia kapłańskie 23 października 1859 roku.

Od roku 1860 był nauczycielem religii w Wąlczu, potem krótko mansjonarzem w Grodzisku i od roku 1862 wikariuszem w Czarnkowie, natomiast w latach 1864-1869 wikariuszem w Buku. Mianowany 30 sierpnia 1869 roku proboszczem w Ceradzu Kościelnym w dekanacie bukowskim, pracował tam do śmierci. Był jednocześnie asesorem dekanalnym. Ze względu na kłopoty zdrowotne 1 marca 1912 roku otrzymał do pomocy wikariusza ks. Stanisława Palacza (siostrzeńca?) z którym, pomimo tego że byli spokrewnieni, nie mógł się zgodzić. Od 1 marca 1913 roku pomagał mu administrator ks. Gustaw Jan Bombicki (później więzień Dachau, zamordowany przez Niemców w zakładzie eutanazji na Zamku w Hartheim w 1942 r.).

Jako proboszcz w Ceradzu Kościelnym był w okresie Kulturkampf wielokrotnie karany grzywną za odmowę korespondencji z pruskim komisarzem nad majątkiem kościelnym. Suma tych kar w roku 1876 wynosiła znaczną kwotę 2040 marek. W związku z przejściową zgodą władz pruskich na prywatne nauczanie języka polskiego w roku 1891 jego staraniem rozpoczęto taką naukę w szkołach parafii Ceradz Kościelny. W roku 1908 uczestniczył w polskiej agitacji wyborczej do sejmiku pruskiego. Był założycielem Kółka

Rolniczego dla Ceradza i Gaju. Udzielał prywatnych pożyczek na wykup ziemi z rąk niemieckich. Na swoim terenie prowadził akcję charytatywną, udzielając pomocy biednych.

Zmarł 14 grudnia 1920 roku w Ceradzu Kościelnym.

Opracował Bogusław Janik

Źródła: Akt zgonu 16/1890 USC Jankowice (Tarnowo), Akt zgonu 37/1891 USC Jankowice (Tarnowo). Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894-1919. Słownik biograficzny, tom III (P-S), Gniezno 2008. <https://www.wtg-gniazdo.org/ksieza/main.php?akcja=opis&id=3655>. K. Mycielski, *Mycielscy. Zarys monografii*, Warszawa 1998. <https://poznan-project.psn.pl>.

### IDA, IDĄ KOLEDNICY...

W dniach 27-28 grudnia 2025 roku w Pępowie pojawią się już po raz dwudziesty trzeci kolędnicy. Tradycyjnie poprzebierani członkowie koła teatralnego odwiedzą wiele domów, dzieląc się z wszystkimi radością z Narodzenia Pana, śpiewając kolędy, bawiąc starych i młodych, a zwłaszcza najmłodszych. Kolędowanie połączone będzie z kwestą na rzecz misji świętych prowadzonych przez Siostry Opatrzności Bożej i potrzeby koła teatralnego.



„Wesoło śpiewajmy, chwałę Bogu dajmy,  
hej kolęda, kolęda!”

### Przyjmę ucznia w zawodzie elektromechanik – elektryk



Naprawa pralek, zmywarek  
Instalacje elektryczne  
tel. 607 045 643

2 pracy

## GMINNEGO OŚRODKA KULTURY, SPORTU I AKTYWNOŚCI LOKALNEJ

Agnieszka Waleńska

### WIRTUOZERSKIE IMPROWIZACJE

18 października w kościele pw. św. Jadwigi w Pępowie odbył się niezwykle koncert organowy im. siostry Darii Symonowicz, który przeniósł słuchaczy w świat barokowych, romantycznych harmonii i wirtuozerskich improwizacji. Była to wyjątkowa okazja, by na żywo doświadczyć bogactwa brzmienia organów i wiolonczeli. Zaprezentowały się panie: Małgorzata Trzaskalik-Wyrwa oraz Klara Wyrwa.



### RYTM, RUCH I WYOBRAŹNIA

W Domu Kultury rozpoczął się nowy cykl zajęć rytmicznych dla dzieci, których celem jest wspieranie ich rozwoju poprzez kontakt z muzyką i dźwiękami otoczenia oraz pracę w grupie rówieśniczej. Zajęcia prowadzone są w formie angażujących ćwiczeń muzyczno-ruchowych, umożliwiających dzieciom zdobywanie nowych umiejętności w przyjaznym i bezpiecznym środowisku.

Podczas spotkań uczestnicy poznają podstawowe instrumenty perkusyjne, takie jak tamburyn, marakasy czy bębenki. Instruktorzy wprowadzają dzieci w świat rytmu poprzez ćwiczenia rozwijające poczucie tempa, koordynację

ruchową oraz koncentrację. Elementem zajęć jest również praca z dźwiękami natury. Dzieci uczą się rozróżniania odgłosów otoczenia, co pobudza ich wyobraźnię, zwiększa wrażliwość słuchową i wzmacnia zdolność obserwacji środowiska.



Znaczącym aspektem programu jest integracja społeczna. Wspólne muzykowanie sprzyja budowaniu relacji, rozwija umiejętność współpracy i wzmacnia poczucie przynależności do grupy. Dzieci mają możliwość aktywnego spędzania czasu z rówieśnikami, co pozytywnie wpływa na ich rozwój emocjonalny i społeczny.

### CZWARTE URODZINY BIG BANDU

25 października br. muzycy Big Band Pępowa hucznie świętowali czwarte urodziny kapeli. – *Kochani, grajcie nam do końca świata i jeszcze dzień dłużej* – mówił podczas jubileuszowego koncertu wójt Grzegorz Matuszak.





Pierwsza część koncertu na 4. urodziny Big Band Pępowa poświęcona była folkowym przebojom „z pierwszych stron gazet”. Publiczność zgromadzona w sali widowiskowej GOKSiAL-u mogła usłyszeć m.in. utwory braci Pawła i Łukasza Golców, czyli niezapomnianej Golec uOrkiestry, czy ścieżkę dźwiękową z nieśmiertelnego *Janosika*. W drugiej części widowiska usłyszała „typową ludowiznę” okraszona niezwykłymi aranżacjami, które uświetnili swoim występem gwarowym bracia Mateusz i Sebastian Kordusowie z Grupy Teatralnej „Na Fali” z Krobi.

W trakcie imprezy prowadzona była zbiórka pieniędzy na rzecz mieszkańca Czeluścina poszkodowanego w październikowym pożarze zakładu ślusarskiego.

## V NOCNY BIEG NIEPODLEGŁOŚCI

Sobotni wieczór 8 listopada w Pępowie zamienił się w święto biegania i biało-czerwonych, patriotycznych emocji. Na starcie piątego, jubileuszowego Nocnego Biegu Niepodległości stanęła rekordowa grupa ponad 500 osób! Oficjalnie do rywalizacji zgłosiło się 502 zawodników, którzy po odśpiewaniu hymnu i przy energetycznych bębnach Batalá Polska/Opole ruszyli na trasy.

Bieg miał charakter amatorski i – jak podkreślają organizatorzy – służył przede wszystkim wspólnemu świętowaniu Dnia Niepodległości. Uczestnicy rywalizowali na

5 i 10 km z elektronicznym pomiarem czasu, ale bez puli nagród. Na linii startu obok licznej reprezentacji powiatu gostyńskiego pojawili się biegacze m.in. ze Śremu, Jarocina, Krotoszyna, Rawicza, Leszna i okolic. W biało-czerwonych barwach pobiegli też członkowie klubu „Morsy Pępowo”. Przed biegami głównymi swoich sił próbowali najmłodszy – w trzech kategoriach wiekowych wystartowało łącznie 167 młodych biegaczy. Organizatorzy położyli duży nacisk na bezpieczeństwo – trasa wiodła oświetlonymi ulicami, a nad porządkiem i zabezpieczeniem czuwali policjanci, strażacy oraz służby medyczne.



W biegu na 5 km pierwsze miejsce zajął Jakub Skrzypczak z Garzyna (UKS Jedyńka Gostyń) z czasem 15:49, ustanawiając nowy rekord trasy, a wśród kobiet najszybsza była Lidia Wajszczak z Piasek (Drużyna Wu) z czasem 19:58, co również stanowi fantastyczny wynik.

W biegu na 10 km pierwszy był Tomasz Mikulski z miejscowości Kampinos (KS Partyzant Leszno) z czasem 31:59, a wśród kobiet – Jolanta Jeż z Gostynia z czasem 42:05. Po dekoracjach i rozdaniu medali zostały już tylko zdjęcia, gratulacje i obietnica spotkania za rok... znów w biało-czerwonych barwach.





Na szczególne uznanie zasługuje organizacja i przygotowanie imprezy, a także jej oprawa, której nie powstydziłoby się nawet duże miasto. Wszystko było dopięte na ostatni guzik. Potwierdzali to nie tylko sami uczestnicy biegu, ale też licznie zgromadzeni kibice. Organizatorzy zapewniają, że jeśli nic się nie zmieni, w przyszłym roku będzie kolejna edycja – być może zrobiona z jeszcze większym rozmachem.

## 107 LAT NIEPODLEGŁEJ

Uroczyste obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęto tradycyjnie mszą świętą w intencji Ojczyzny. Po zakończeniu nabożeństwa przemaszerowano pod pomnik Powstańców Wielkopolskich przy akompaniamencie Big Bandu Pępowa, który nadał wydarzeniu szczególnie podniosły charakter.



Po złożeniu wiązanek kwiatów pod pomnikiem uczestnicy obchodów udali się do Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej w Pępowie, gdzie odbył się koncert Orkiestry Salonowej Moderato z Bydgoszczy. Muzycy powitali publiczność polonezem z *Pana Tadeusza*.

## MAŁA, ROZTAŃCZONA ITALIA

29 listopada na kilka godzin Pępowo zamieniło się w małą, roztańczoną Italię. Sala GOKSiAL pękała w szwach, a polsko-włoski duet Justyna & Dario zamienił koncert we wspólne, głośne śpiewanie największych włoskich przebojów.

Już po pierwszych dźwiękach stało się jasne, że to nie będzie spokojny, kameralny koncert, ale prawdziwa, pełna energii zabawa przy największych włoskich przebojach. Widownia dała się porwać od pierwszej piosenki.



W programie koncertu znalazły się największe włoskie hity – te, które znają prawie wszyscy. Duet zapowiadał je z humorem, przeplatając włoskie zwrotki polskimi wersjami i zachęcając publiczność do wspólnego śpiewania. Artyści zadbali o to, by nikt nie czuł się biernym widzom – Justyna chwaliła uśmiechy i energię widowni, Dario z kolei wprowadzał nieco włoskiego temperamentu i poczucia humoru.

Włoskie melodie, taneczne rytmy, uśmiechy i wspólny śpiew sprawiły, że sala GOKSiAL zamieniła się w klimatyczną, południową scenę, na której liczyło się jedno – dobra zabawa.

## OSKAROWE MIKOŁAJKI

Najpierw hala sportowa przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Pępowie, a następnie planty, gdzie uroczystie odpalono choinkę, wypełniły się mieszkańcami Pępowa podczas tegorocznych, VIII już Gminnych Mikołajek. Zgodnie





z tradycją, podczas wydarzenia odbyła się akcja charytatywna; w tym roku przeprowadzono zbiórkę na rzecz zmagającego się z ciężką wrodzoną wadą serca 11-letniego mieszkańca gminy Pępowo – Oskara Maniary.

Od godziny 14.00 w hali sportowej pępowskiej podstawówki czekały na przybyłych najprzeróżniejsze atrakcje: od występów dzieci ze szkół w Pępowie i Skoraszewicach, przez pokaz taneczny Szkoły Tańca Mimika Dance, wspólne robienie łańcucha choinkowego, dmuchańce, kiermasz ciast i lokalnych świątecznych potraw przygotowanych przez jedenaście kół gospodyń wiejskich oraz klub Morsy Pępowo, aż po możliwość zrobienia sobie zdjęcia ze Świętym Mikołajem, Panią Mikołajową oraz Śnieżynkami.



Około godziny 17.00 wszyscy zebrani udali się w barwnym korowodzie na pępowskie planty, gdzie przy śpiewie i muzyce w wykonaniu najmłodszego zespołu muzycznego na terenie gminy Pępowo – działającego od września tego roku chóru dziecięcego przy Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej w Pępowie – wójt Grzegorz Matuszak odliczył wraz z mieszkańcami do 10 i odpalono choinkę.

## Więści z Biblioteki

Aleksandra Pazoła

### SPOTKANIE AUTORSKIE Z KATARZYŃĄ JANUS

W deszczowe popołudnie, 28 października w Gminnej Bibliotece Publicznej w Pępowie mieliśmy zaszczyt spotkać się i porozmawiać ze znakomitą pisarką – panią Katarzyną Janus. Autorka z pasją i szczerością opowiadała o swoim życiu, podróżach oraz o tym, jak narodziła się jej miłość do pisania.



Twórczyni zdradziła, że wiele historii zawartych w jej książkach ma swoje korzenie w prawdziwych wydarzeniach i osobistych doświadczeniach. Podczas rozmowy nie zabrakło inspirujących anegdot, ciepłego humoru i refleksji nad codziennością, która często staje się najlepszym materiałem na powieść. Na zakończenie spotkania uczestnicy mieli okazję zadać autorce pytania, na które pani Katarzyna odpowiadała z ogromną otwartością i serdecznością. Dziękujemy wszystkim za obecność i wspólnie spędzony czas!

Katarzyna Janus – urodziła się w Kamiennej Górze, wychowała w Zgorzelcu. Całe dorosłe życie (oprócz studiów na Akademii Medycznej we Wrocławiu) związała z Leszmem. Tam mieszka od wielu lat i pracuje jako lekarz pediatra, pulmonolog dziecięcy i specjalista w rehabilitacji medycznej. Uwielbia podróżować, a w swoich powieściach część akcji przenosi właśnie do tych krain, które wywarły na niej duże wrażenie.

### MAŁA KSIĄŻKA – WIELKI CZŁOWIEK

Z radością informujemy, że Gminna Biblioteka Publiczna w Pępowie po raz kolejny bierze udział w ogólnopolskim projekcie „Mała książka – wielki człowiek”, skierowanym do dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.





Już od 1 listopada każde dziecko, które założy konto czytelnika lub już jest naszym małym czytelnikiem, otrzyma wyprawkę czytelniczą, w której znajduje się: książka dostosowana do wieku dziecka, karta małego czytelnika (do zbierania naklejek za każdą wizytę w bibliotece) oraz broszura informacyjna dla rodziców o korzyściach wspólnego czytania.



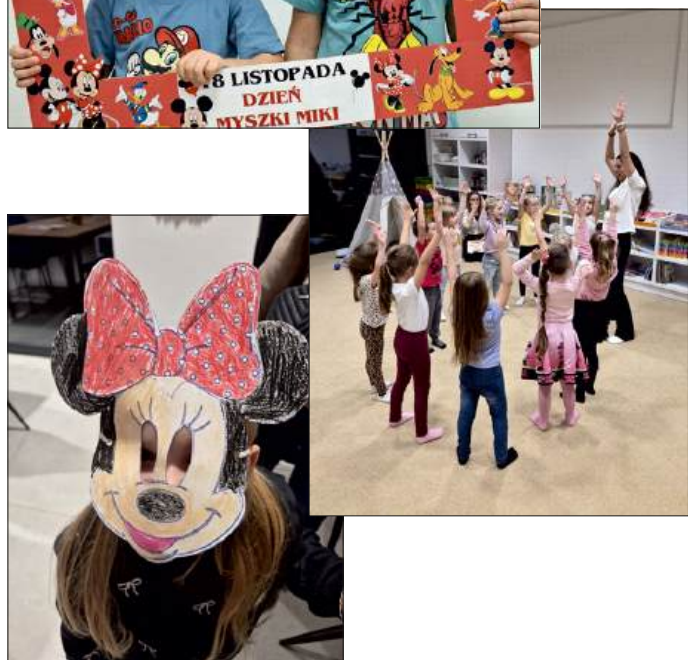
Po wypełnieniu karty naklejkami każdy uczestnik otrzyma kolejną książkę oraz imienny dyplom Małego Czytelnika! Zapraszamy wszystkie przedszkolaki oraz uczniów klas I-III z rodzicami do udziału w akcji – wspólnie odkrywajmy radość z czytania!

## WARSZTATY Z MYSZKĄ MIKI

18 listopada w bibliotece odbyły się warsztaty przygotowawcze z okazji Światowego Dnia Myszk Miki. W wydarzeniu uczestniczyło niespełna pięćdziesięcioro dzieci w wieku od 2 do 10 lat wraz z opiekunami. Zajęcia miały charakter edukacyjny i integracyjny, a ich program sprzyjał rozwijaniu kreatywności oraz wzmacnianiu zainteresowań czytelniczych najmłodszych.

Podczas warsztatów dzieci wysłuchały fragmentów książek z serii „Myszka Miki”, co stanowiło wprowadzenie do dalszej części spotkania. Następnie uczestnicy wzięli udział w zabawach ruchowych i tanecznych inspirowanych bohaterami znanej animacji. Ważnym elementem zajęć była również część plastyczna, podczas której każde dziecko własnoręcznie wykonało maskę Myszk Miki.

Dużym zainteresowaniem cieszył się specjalnie przygotowany kącik fotograficzny z tematycznymi gadżetami. Dzieci mogły zrobić pamiątkowe zdjęcia, co dodatkowo uatrakcyjniło wydarzenie i pozwoliło utrwalić wspomnienia z tego wyjątkowego dnia.



Na każdego uczestnika czekał drobny upominek oraz słodki poczęstunek, które stanowiły miłe zakończenie wspólnego świętowania. Organizatorzy podkreślają, że inicjatywa miała na celu nie tylko uczczenie Światowego Dnia Myszk Miki, lecz także promowanie czytelnictwa i twórczej aktywności wśród najmłodszych mieszkańców gminy Pępowa.



Z albumu wspomnień...

## FLORIAN MATUSZEWSKI – 20. ROCZNICA ŚMIERCI

Nasz ojciec Florian Tytus urodził się 14 kwietnia 1930 roku jako drugie dziecko Leokadii i Jana Matuszewskich – po siostrze Cecylii, a przed bratem Jerzym. Bardzo wcześnie, bo w wieku 11 lat stracił ojca, który zmarł po krótkiej chorobie. Odtąd wychowywaniem trójki dzieci zajmowała się nasza babcia Leokadia, zwana przez wszystkich Łodzią.

Florian przez całe życie był związany z Pępowem i ulicą Powstańców Wielkopolskich, gdzie się urodził, mieszkał i gdzie do dziś mieści się rodzinna piekarnia oraz sklep.

Przez 4 lata wojny Florian uczęszczał do niemieckiej szkoły, która mieściła się w budynku zwanym przez mieszkańców Pępowa „szpitalikiem” (co jest związane z jego wcześniejszą, przedwojenną funkcją), podpatrując jednocześnie pracę w piekarni swego wuja Józefa Urbańskiego i pracowników swojej matki.

Florian kontynuował naukę w szkole zawodowej w Krobi, do której dojeżdżał rowerem. Następnie przez jakiś czas pobierał nauki u swego wuja w Nowej Soli. Potem praca piekarza w Gminnej Spółdzielni, a następnie w swojej wyremontowanej piekarni.



Pośrodku Florian i Anna Matuszewscy, koniec lat 90. XX w.

W dniu 18 sierpnia roku 1954 w Pępowie, nasz ojciec wstąpił w związek małżeński z Anną Twardowską. Mieli czworo dzieci: Elżbietę, Irenę, Zenona (który przejął rodzinny interes) i Barbarę.

W 1957 roku, nasz ojciec zapisał się do Cechu Rzemiosł Różnych w Gostyniu, oficjalnie rejestrując swój zakład piekarski. Aktywność w samorządzie cechu rozpoczął w 1964 roku, kiedy to został członkiem Komisji Rewizyjnej Cechu. Stanowisko to piastował przez dwie kadencje. Od 1971 roku, pełnił funkcję skarbnika będąc wybranym na członka Zarządu przez Walne Zgromadzenie Delegatów Cechu rzemiosł Różnych w Gostyniu. Jego wzorowa postawa i sumienne wypełnianie obowiązków sprawiło, że został wybrany II Podstarszym Cechu. Za długoletnią i wzorową pracę został uhonorowany wieloma odznaczeniami: Srebrną i Złotą Odznaką za Zasługi w Rozwoju Rzemiosła Wielkopolskiego, Srebrną i Złotą Odznaką za Zasługi i Szkolenie Uczniów w Rzemiośle, Złotą Odznaką Mistrza, Honorową Odznaką Rzemiosła, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, dyplomem 50-lecia Samorządu Rzemiosła, Honorową Odznaką za Zasługi dla województwa leszczyńskiego. Po przejściu na emeryturę wstąpił do Koła Emerytów działającym przy cechu w Gostyniu.

Nasi rodzice nie wyjeżdżali nigdy na wakacje, ale lubili wycieczki i chętnie w nich uczestniczyli. Były to przede wszystkim wycieczki po Polsce i raz na Węgry. W 1985 roku skorzystali z wyjazdu do Rzymu organizowanego przez przyjaciela rodziny, ks. prałata Czesława Wojciechowskiego. Mieli wtedy zaszczyt uczestniczyć w prywatnej audiencji u naszego papieża Jana Pawła II. Ojciec miał świetną pamięć i ze szczegółami opowiadał nam o tych wyjazdach.

Prócz wycieczek wielką miłością ojca była od zawsze muzyka. Nie było mu dane kształcić się w tym kierunku, ale pasja do muzyki towarzyszyła mu przez całe życie. Z dziecięcych lat pamiętam, że w piekarni zawsze był odbiornik radiowy, z którego dobiegała muzyka. W mieszkaniu w ciągu dnia grało nasze pierwsze radio Berolina; potem był adapter Bambino i stosy płyt winylowych oraz pocztówkowych. Późniejsze radio to Elizabeth HiFi. W samochodzie ojcu również towarzyszyła muzyka z radia i płyt. Naszą tradycją rodzinną stało się słuchanie Koncertu Noworocznego nadawanego 1 stycznia z Wiednia – najpierw wczesna msza, potem obiad, by w południe zasiąść wygodnie w fotelu i posłuchać melodii Straussa i innych wiedeńskich kompozytorów. Słuchając muzyki zawsze widziałam wzruszenie w oczach ojca. Mimo że nie pobierał nigdy nauki gry na żadnym instrumencie, potrafił zagrać kilka utworów ze słuchu na akordeonie, który wygrał w loterii fantowej podczas wyjazdu do NRD. Sam nie śpiewał, ale znał bardzo dobrze teksty arii operetkowych, operowych i popularnych wtedy piosenek. Świetnie znał też nazwiska ówczesnych pieśniarzy operowych i piosenkarzy. Organizował rodzinne wyjazdy do Poznania do opery i operetki. Zabierał ze sobą, prócz naszej mamy Anny, swoją siostrę Cecylię, również wielką miłośniczkę muzyki, i najbliższych sąsiadów.

W latach 80. ubiegłego wieku, kiedy 8 lipca przez Pępowo przechodziła piesza pielgrzymka do Częstochowy, nasi rodzice gościli stałą grupę pielgrzymów na obiedzie. Trwało to przez wiele lat. Zawsze kiedy wychodzili już w dalszą drogę, zostawiali obdarowani przez rodziców odpowiednim prowiantem. Kilka razy zdarzyło się tak, że ojciec nieoczekiwanie dojechał 150 km do nas, dzieci i znajomych, kiedy byliśmy na pielgrzymce, tylko po to, żeby dostarczyć nam różne smakołyki. Otwierał wtedy bagażnik i z radością rozdawał to, co przywiózł. Jednego roku postanowił, że użyje swego samochodu podczas takiej pielgrzymki. Woził plecaki pielgrzymów i tych, którym nogi odmówiły posłuszeństwa.

Przeglądając różne dokumenty rodzinne, natrafiłam na wystosowane przez Filipinów ze Świętej Góry w Gostyniu zaproszenie dla ojca na Rodzica Chrzestnego trzech jubileuszowych dzwonów i uroczystość ogłoszenia tego kościoła Bazyliką Mniejszą. Aktu poświęcenia dokonał Jego Ekscelencja Arcybiskup dr Antoni Baraniak. Uroczystość miała miejsce 30 maja 1971 roku. Ojciec wpisał się wtedy osobiście do Złotej Księgi Pamiątkowej.

Po śmierci żony Anny i przejściu na emeryturę pasją ojca stały się rowerowe spacerki. W okresie letnim przejeżdżał niekiedy do 100 km. Po takim spacerze odpoczywał, a potem pracował w ogródku. Uwielbiał też czytać. Nie zasnął, jeśli nie poczytał choć kilku stron. Musiał być na bieżąco z wiadomościami. Do wielu umiejętności ojca muszę dołożyć świetne rozpoznawanie grzybów. To on uczył nas podczas grzybobrania, które grzyby należy zbierać, a których nie. W okresie naszego dzieciństwa, latem, w wolnej chwili (zapewne w niedzielę) zabierał nas na Cegielnę i tam udzielał pierwszych lekcji pływania. Pamiętam także dalsze wyjazdy rekreacyjne do Boszkowa czy Osiecznej.





Nie mogę pominąć kolejnej pasji ojca, jaką były samochody. Miał świetne rozeznanie w tym temacie, a dodatkowej wiedzy dostarczał mu zapewne przyjaciel naszej rodziny, pan Staszek Dzierża z Wrocławia, który w latach kryzysu załatwiał różne części do naszych aut. Ojciec lubił i potrafił dbać o samochody.

Mogę śmiało powiedzieć, że nasz ojciec był lubiany przez wnuki i darzył je wielką miłością. Nie było dla niego problemu, żeby zabrać któreś ze sobą, jadąc po towar do Gostynia czy Poznania. Potrafił się z nimi, jak to mówili, wygłupiać. W czasie jazdy samochodem, na prośbę wnuka „dziadek, zahamuj ostro” wykonywał to polecenie i wszyscy mieli wielką uciechę. Niejednokrotnie, kiedy wstępował do młyna czy do cukrowni, nasze dzieci miały wielką frajdę, bo dziadek załatwiał sprawy, a one mogły obejrzeć te instytucje od środka. Często chowały się za wielkimi workami z mąką i ganiały po ogromnych halach. Były to dla dzieci niezapomniane wyprawy.

W niedzielny poranek, kiedy piec w piekarni był chłodniejszy, ojciec wypiekał bezy. Wtedy wnuki, które akurat przebywały na wakacjach, schodziły razem z ojcem do piekarni i piekły te słodkie ciastka. Pozwalał im nałożyć sobie takiej ubitej piany do kubków i wyjadać.

Nasz ojciec był też wrażliwy na drugiego człowieka, tego będącego w potrzebie. Nie potrafił odmówić, jeśli ktoś go poprosił o pożyczkę lub zabranie pieczywa bez zapłaty. Kiedyś na moją prośbę, aby wspomóc rodzinę mojej uczennicy, pojechał ze mną do jej domu. Zabrał nie tylko chleb i pieczywo, ale jeszcze coś, co było potrzebne na wigilijnym stole. Nie domagał się, aby zalegający z zapłatą oddali dług. Na nasze pytania co z tym zrobi, wzruszał tylko ramionami i uśmiechał się tajemniczo. Zeszyt z nieopłaconymi rachunkami klientów przez długi czas po śmierci ojca leżał w jego biurku.

Ogólna wrażliwość ojca na piękno, sztukę, muzykę była widoczna w jego codziennym życiu. Po pracy w piekarni zawsze

przebierał się w koszulę, bardzo często zakładał krawat i ładny sweter. Lubiał też nosić garnitury. Pod koniec swego życia napisał ładny wiersz, który znamy tylko my, rodzina – *Gdzie się podziały nasze młode lata*.

Nasz ojciec Florian odszedł nagle, zupełnie nieoczekiwanie, można powiedzieć w drodze do apteki. Jego serce odmówiło posłuszeństwa na gostyńskim rynku 30 listopada 2005 roku, 6 lat po śmierci naszej mamy, Anny. Miał 75 lat. Właśnie teraz przypada 20. rocznica jego śmierci.

*córka Irena*

## Chlebie pachnący

Jest taki dar co nam go dałeś  
Chleb choć powszedni to nam drogi  
Ten coś rozmnożył nieraz Panie  
Dzieląc pomiędzy lud ubogi

Pachnący z pieca, chrupki, miękki  
Wtedy najbardziej nam smakuje  
Kiedy masz jednak pod dostatkiem  
Czasem w nadmiarze go marnujesz

(...)

Chlebie pachnący łańcem zbóż  
Tyś zawsze był bogactwem domu  
Daj Boże chleba powszedniego  
By nie zabrakło go nikomu

Małgorzata Zwierzyk-Krzak

**Panu Bogusławowi Janikowi**

serdeczne wyrazy współczucia  
z powodu śmierci



**MATKI**

składa

Redakcja „Więści Pępowa”

**Księdzu Proboszczowi, siostrom  
zakonnym, strażakom z OSP Pępowo,  
Policji, ratownikom medycznym, dr Annie  
Ostańskiej-Burian, koleżankom i kolegom,  
znajomym i sąsiadom z ul. Jędrzeja  
Dalekiego, p. Bernadecie za prowadzenie  
różańca w kościele oraz wszystkim, którzy  
uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu**

ŚP.



**TOMASZA NOWACKIEGO**

serdeczne podziękowania  
składa

Rodzina

## RODZINNE PARANTELE

### Biernaccy z parafii Pępowa. Część II

W pierwszej części zaprezentowałam wykaz potomków Onufrego Mateckiego/Małeckiego i Julianny Krzeżyńskiej oraz główną linię ich córki Franciszki wydanej za Jana Biernacka/Biernackiego/Łęckiego. Bliżej opisałam potomków ich syna Kaspra ożenionego z Katarzyną Płocieniczak, który został na domowym w Babkowicach.

Starszym od Kaspra synem Jana Biernackiego/Łęckiego i Franciszki Mateckiej był **Ludwik Łęcki/Biernacki** urodzony 15.08.1832 r. w Siedlcu jako syn rolnika Jana Łęckiego i Franciszki Mateckiej.

**Ludwik** żenił się dwa razy. Pierwszy raz w 1855 r. ze starszą o 10 lat wdową po Filipie Jakubczaku alias Masztalerz (ok. 1815-1854) **Marianną Masztalerz z d. Ptaszyńską/Ptak** (1822-1894). Marianna z pierwszego małżeństwa miała czworo dzieci: Marcina\*1841, Katarzynę\*1844, Mariannę\*1852 i Franciszka, pogrobowca\*+1855.

#### Parafia katolicka Pępowa, wpis 14/1855

- Ludovicus Łęcki (26 lat)  
ojciec: Joannes, matka: Francisca Matecka
  - Marianna Masztalerz z domu Ptaszyńska (36 lat)  
ojciec: Petrus, matka: Lucia Krayka
- Dodatkowe informacje: *vidua* [wdowa]

Z tego związku urodziło się pięcioro dzieci:

1. **Balbina Łęcka (1856-1940)**,
2. **Piotr Łęcki (1859-1952)**,
3. **Wiktoria Łęcka alias Biernacka (1861-19??)**,
4. **Michał Biernacki (1864-1944)**,
5. **Józef Biernacki (1867-19??)**.

Tuż po roku 1870 rodzina Ludwika Biernackiego lokuje się w Teodorsfeld, **Teodorowo k/Kotlina** w pow. jarocińskim, obecnie Teodorów (od Teodora, syna właściciela) Doruchowskiego, w gminie Mycielin, dawnym majątku Mycielskich. Ludwik jest tu określany jako gospodarz, nie wiadomo jednak, jakim sposobem przeniósł się 45 km od Babkowic i wszedł w posiadanie gospodarstwa. W tej okolicy mieszka wielu Biernackich, ale nie wiadomo, czy są spokrewnieni z omawianą tu linią. Teodorów wtedy był niewielką osadą. Tu toczą się dalsze losy rodziny Ludwika z wyjątkiem syna Piotra, który został w Pępowie.

Ad.1. **Balbina Łęcka** urodziła się 22 marca 1856 r. w Babkowicach. Przy jej akcie chrztu w Pępowie znajduje się dopisek bardzo ważny dla wcześniejszych i późniejszych badań genealogicznych, stwierdzający, że „Łęcki jest przezwisko – właściwe nazwisko jest Biernacki”. Wpisu dokonano dn. 30 stycznia 1881 r. przy załatwianiu formalności przedślubnych Balbiny, która 19.02.1881 r. w Kotlinie wychodzi za mąż za Stefana/Szczepana Benedyczaka, syna gospodarza.

#### Urząd Stanu Cywilnego Kotlin, wpis 8/1881

- Stephan Benedyczak (ur. 1854)  
ojciec: Adalbert Benedyczak, matka: Josephine Teflick
- Balbina Biernacka (ur. 1856)  
ojciec: Ludwig Biernacki, matka: Marie Ptak

Z tego związku w Kotlinie urodziło się ośmioro dzieci:  
1. Agnieszka \*1882; 2. Jan \*+ 1883; 3. Franciszek \*1884;  
4. Władysław \*1887; 5. Antoni \*+ 1890; 6. Michał (1891-1899);  
7. Ludwik (1891-1978); 8. Antonina \*1894.

Ad. 2. **Piotr Łęcki** urodził się 1 lipca 1859 r. w Babkowicach, rodzice określani są wyrobnikami. W 1885 r. ożenił się

z Małgorzatą Robaszyńską (1867-1937), córką gospodarza, Rocha i Ludwika Mikołajczak z Gębic.

#### Urząd Stanu Cywilnego Pępowa, wpis 2/1885

- Peter Biernacki (26 lat)  
ojciec: Ludwig Biernacki, matka: Marie Ptak
- Margarethe Robasczynska (18 lat)  
ojciec: Rochus Robasczynski, matka: Louise Mikołajczak

Piotr nie dołączył do rodziny w Teodorowie. Młode małżeństwo za pracą i chlebem przemieszczało się w granicach powiatu i w różnych miejscach rodziły się ich dzieci. Mieli ich dziesięcioro i jedno urodzone martwe:

1. **Katarzyna Biernacka** \*+ 1887 w Chwałkowie;
2. **Antoni Biernacki** \*1888 w Chwałkowie, ożeniony 1913 z Pelagią Sierpowską \*1890 z Olbiny koło Pakosławia;
3. **Marianna Biernacka** (1890-1973) w Chwałkowie, wydana 1913 za Jana Knułę (1889-1914) z Gębic, który po ślubie poszedł na front I wojny światowej i wkrótce poległ. Marianna do końca życia pozostała wdową, przyjaźniła się z moją babcią Franciszką Biernacką;
4. **Weronika Biernacka** \*+ 1894 w Strzelcach Wielkich;
5. **Wiktoria Biernacka** (1896-1982) urodzona w Zalesiu koło Gostynia. Od 1918 r. jest notowana w Kartotece Ewidencji Ludności Poznania pod 24 różnymi adresami, gdzie pracowała jako służąca. W 1927 wyjechała na miesiąc do Francji, ale wróciła i wyszła za mąż za Tomasza Maciejewskiego. Nie mieli dzieci, pochowana w Poznaniu na Junikowie;
6. **Jadwiga Biernacka** (1899-19??) urodzona w Strzelcach Wielkich, za Wiktoria wyjechała do Poznania, potem do Francji, gdzie wyszła za mąż i została na stałe;
7. **Stanisława Biernacka** (1902-19??) urodzona w Strzelcach Wielkich, za siostrami wyjechała do Poznania, aby pracować jako służąca, ale już w 1925 wyszła za mąż za Walentego Trawę (1898-1952), powstańca wielkopolskiego, z którym miała czworo dzieci: Krystynę, Zenona, Anielę i Marię;
8. **Franciszka Biernacka** (1905-19??) urodzona w Gębicach, tak jak siostry udała się do Poznania. Od 1924 r. jest notowana pod 11 różnymi adresami, a w 1931 r. w Warszawie. W 1937 r. wyszła za mąż w Poznaniu za Damiana Nowaczewskiego (1908-1980), mają syna Andrzeja.

Te cztery siostry okazały się dzielnymi kobietami, wzięły swój los w swoje ręce i pracowały na swoje utrzymanie. Jako córki robotnika, bez zawodu i posagu na wsi nie miały szans na dobry ożenek i wybrały miasto. Z pewnością też wspierały wielodzietną rodzinę.

9. **Józef Biernacki** (1908-1983) urodzony w Gębicach, w 1936 r. ożenił się z Pelagią Frąckowiak (1913-1987), urodzoną w Niemczech córką zmarłych rodziców Franciszka Frąckowiaka i Józefy Walorskiej, wychowaną Józefa Frąckowiaka, „Ulicznego” i jego żony Stanisławy z Lewandowskich.



Ślub Józefa Biernackiego z Pelagią Frąckowiak, 1936 r.





Józef był stolarzem, moja Mama w posagu dostała wykonane przez niego dębowe meble do sypialni, które służą do dziś, a szczególne wrażenie robi wielka szafa z lustrem, składana bez jednego gwoźdźca i z tajemną blokadą szuflad. Mój dziadek Piotr II Biernacki był jego i Franciszki chrzestnym. Józef wybudował dom w Pępowie, gdzie jego potomkowie mieszkają do dziś. Ze związku Józefa z Pelagią urodziło się czworo dzieci: 1. Tadeusz Biernacki (1937-1989), ożeniony z Haliną Szkudlarek (1941-2021), mają dwoje dzieci; 2. Henryk Biernacki (1938-1992), ożeniony z Jadwigą Klemczak, przeprowadzili się do Śremu, mają czworo dzieci; 3. Irena Biernacka (1939-2024) wydana za Józefa Puśleckiego (1937-1962), który zginął w wypadku motocyklowym, mają troje dzieci; 4. Mieczysław Biernacki (1947-2010), ożeniony w Gostyniu z Franciszką Dopierałą, mają pięcioro dzieci.

10. Helena Biernacka (1910-2005) urodzona w Gębicach, w 1930 r. wyszła za mąż za Tomasza Frąckowiaka (1904-1989). Mają pięć córek. Pierwsze rodziły się w Gębicach, a kolejne w Niemczech, dokąd rodzina była wysiedlona w czasie II wojny światowej.

10a. Bolesława Frąckowiak urodzona w Gębicach, wydana za Mariana Matylę (1931-2015), mają czterech synów.

10b. Regina Frąckowiak (1936-2012) urodzona w Gębicach, wydana za Bronisława Rudyńskiego (1936-1982), mają troje dzieci.

10c. Kazimiera Frąckowiak urodzona w Niemczech, wydana za Franciszka Figlaka (1939-2019), mają dwie córki, mieszkają w Poznaniu.

10d. Krystyna Frąckowiak urodzona w Niemczech, w Köln, wydana za Kazimierza Pietrowskiego (1941-1996).

10e. Klara Frąckowiak urodzona w Niemczech w Schleswig-Holstein, wydana za Mieczysława Kołodziejczaka, mają czworo dzieci.

Rodzina Frąckowiaków wróciła do Polski w sierpniu 1946 r. i osiedliła się w Gębicach na Zapłociu.

**Piotr Biernacki**, ojciec tak licznej rodziny zmarł 26 marca 1952 roku, mając 93 lata. Jego żona Małgorzata z Robaszyńskich zmarła 3 czerwca 1937 r., mając lat 70.

Trzecia córka Ludwika Biernackiego, **Wiktoria Biernacka** (1861-19??) urodziła się w Babkowicach, ale przeniosła się z rodzicami do Teodorowa i w 1889 w Kotlinie wzięła ślub z Wojciechem Krolikiem (1862-19??).

**Urząd Stanu Cywilnego Kotlin, wpis 2/1889**

- Adalbert **Krolik** (ur. 1862)  
ojciec: Stanislaus Krolik, matka: Marie Walczak
- Wiktoria **Biernacka** (ur. 1861)  
ojciec: Ludwig Biernacki, matka: Marie Ptaszynska

Mieli ośmioro dzieci, które rodziły się w Olesiu koło Dobrzycy: 1. Sylwester\*+1889; 2. Antoni \*1891; 3. Maria (1892-1985), zmarła w Rakoniewicach; 4. Tomasz (1894-1917), poległ w I wojnie światowej; 5. Walenty \*1896, dwukrotnie ranny w I wojnie światowej; 6. Wincenty \*1897; 7. Petronela \*1889; 8. NN martwe 1903.

Czwartym dzieckiem Ludwika Biernackiego był **Michał Biernacki** (1864-1944) urodzony w Babkowicach, zamieszkały w Teodorowie, gospodarz na ojcowiznie, ożenił się w 1891 r. w Rozdrażewie z Katarzyną Rzekiecką (1873-1923).

**Urząd Stanu Cywilnego Rozdrażew, wpis 20/1891**

- Michael **Biernacki**  
ojciec: Ludwig Biernacki, matka: Marie Ptak
- Catharine **Rzekiecka**  
ojciec: Anton Rzekiecki, matka: Franziska Frąckowiak

Mieli 14 dzieci, czworo z nich zmarło wkrótce po urodzeniu. Przy życiu pozostało dziesięcioro: 1. Józef Biernacki (1895-1973), ślub w 1925 r. z Marianną Rosą, zmarł w Parzewie USC Kotlin; 2. Ignacy Biernacki \*1896; 3. Marianna Biernacka (1897-1974), wyszła za Józefa Nowaka, zmarła w Jarocinie; 4. Wincenty Biernacki (1900-1982), zmarł w Nowej Wsi, USC Rozdrażew; 5. Anna Biernacka \*1905, wyszła w 1933 r. w Kotlinie za Wawrzyńca Binkowskiego; 6. Helena Biernacka (1908-1982), po mężu Szymandera, zmarła w Środzie Wlkp.; 7. Władysław Biernacki (1910-1982), zmarł w Kotlinie, żona Hildegarda (1919-2001); 8. Stanisław Biernacki (1913-1992), żona Leokadia (1920-2011); 9. Stefan Biernacki \*1914; 10. Magdalena Biernacka \*1916.



Grób Biernackich w Kotlinie

Piątym dzieckiem Ludwika Biernackiego i Marianny Ptak był **Józef Biernacki** (1867-19??) urodzony w Babkowicach, zamieszkały w Kotlinie pow. Jarocin, ożenił się 1893 Wilkowi, USC Lubinia Mała z Marianną Taczałą (1870-19??).

**Urząd Stanu Cywilnego Tarce, wpis 37/1893**

- Joseph **Biernacki** alias **Biernaczyk** (ur. 1867)  
ojciec: Ludwig Biernacki, matka: Marie Ptak
- Marie **Taczała** (ur. 1870)  
ojciec: Michael Taczała, matka: Marie Guździol

Znalazłam pięcioro dzieci tej pary: 1. Jan Biernacki \*1894 w Teodorowie; Kazimierz Biernacki (1896-1986), zmarł w Kotlinie; 3. Marianna Biernacka \*1898; 4. Antonina Biernacka \*1901; 5. Tomasz (1903-1942), prawdopodobnie zmarł w Niemczech.

Protoplasta tej licznej, rozsianej po Wielkopolsce linii **Ludwik Biernacki** (1832-1922) jako 64-letni wdowiec ożenił się drugi raz w 1896 r., dwa lata po śmierci pierwszej żony Marianny z d. Ptak (1822-1894). Drugą jego żoną została 58-letnia wdowa, Antonina Walczak z d. Dymna.

**Urząd Stanu Cywilnego Kotlin, wpis 21/1896**

- Ludwig **Biernacki** (ur. 1832)  
ojciec: Johann Biernacki, matka: Franziska Matecka
- Antonie **Walczak** z domu Dymna (ur. 1848)  
ojciec: Kaspar Dymny, matka: Agnes Kaczor

Marianna Biernacka z d. Ptak zmarła w Teodorowie 28.04.1894 r., mając 72 lata. **Ludwik Biernacki** zmarł w Kotlinie 3.09.1922 r., mając 90 lat. Drugą żoną Ludwika Antonina Biernacka z d. Dymna primo voto Walczak zmarła w 1929 r. w Kotlinie, mając 81 lat.

Rodzina w lokalnej społeczności musiała cieszyć się poważaniem, ponieważ i Ludwik, i syn Michał często występują jako chrzestni. C.d.n.

Barbara Król

## 80 LAT PĘPOWSKIEGO CHÓRU



### TROCZĘ HISTORII...

Pierwszy chór przy pępowskiej parafii powstał w roku 1945. Jego założycielem był ówczesny proboszcz – ks. Alfons Kasior, natomiast pierwszym dyrygentem był Florian Cieśliński. Przez osiemdziesiąt lat działalności chór miał kilkunastu dyrygentów, wśród których znaleźli się m.in. ks. Teodor Lerch – proboszcz pępowskiej parafii w latach 1960-1966, za którego kadencji chór dynamicznie się rozwijał, czy siostra Daria Symonowicz, którą spora część mieszkańców z pewnością dobrze pamięta, ponieważ kierowała chórem od roku 1980 przez ponad 20 lat. Dyrygentami chóru parafialnego byli również panowie: Kujat, Tokarski, Buchwald, Świątek, Gałczyński i być może inni, których danych niestety nie posiadamy.

W 2005 roku grupa miłośników śpiewu chóralnego postanowiła dać nowe życie pępowskiemu chórowi i tak powstał chór gminno-parafialny Continuo. Jego dyrygentem został p. Leszek Żelazny, absolwent Akademii Muzycznej w Poznaniu, który funkcję tę pełni już 20 lat, co stanowi znaczący okres w historii chóru. W roku 2014 członkowie chóru zdecydowali o powołaniu i zarejestrowaniu Stowarzyszenia „Chór Gminno-Parafialny Continuo w Pępowie”, którego pierwszym prezesem był p. Grzegorz Matuszak – obecny wójt gminy Pępowa.



Continuo jest chórem mieszanym czterogłosowym. Swoje umiejętności prezentuje na różnych występach, przeglądach i konkursach. W ramach Wielkopolskiego Święta Muzyki, które odbywało się w Miejskiej Górze, Krobi, Święciechowie, Pakosławiu, Włoszakowicach, Grodzisku Wlkp. i Pępowie, chór zdobywał Srebrne i Brązowe Pasma. Tradycyjnie już chór uświetnia swoim śpiewem mszę świętą podczas obchodów Wielkopolskiego Spotkania Seniorów na Świętej Górze w Gostyniu. Continuo ma na swoim koncie również śpiew w bazylice w Licheniu, a także w okolicznych miejscowościach: w klasztorze ojców Franciszkanów w Kobylinie, w klasztorze na Goruszkach koło Rawicza, w kościołach parafialnych w Gostyniu, Żytowiecku, Skoraszewicach, Golejewku, Smolicach, Nieparcie, Kołaczkowicach, Pakosławiu i Skoraszewicach. W ramach współpracy międzynarodowej w roku 2013 w Pępowie gościł chór Chor 96 z Niemiec. Z tej okazji odbył się w pępowskim kościele wspólny koncert obu chórow. Podczas wyjazdów szkoleniowo-integracyjnych pępowski chór wystąpił m.in. w Sanktuarium Matki Boskiej Królowej Gór w czeskim Bozkovie, w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej

Marii Panny w Świeradowie Zdroju, w Sanktuarium Maryjnym w Świętej Lipce, w Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, w Kaplicy Świętej Kingi w Wieliczce oraz w Bazylice Mariackiej w Gdańsku. Chór Continuo ma na swoim koncie także wydanie płyty z okazji swojego 70-lecia.

Obecnie chór Continuo zrzesza 22 członków. Działalność chóru jest finansowana głównie ze składek członkowskich oraz dotacji celowych z budżetu gminy Pępowa. Chór wspiera także szereg lokalnych firm i instytucji.

### JUBILEUSZOWY KONCERT

W sobotę 22 listopada, kiedy Kościół wspomina św. Cecylię – patronkę muzyków, chórzystów, organistów i zespołów muzycznych, chór Continuo zorganizował koncert z okazji 80. rocznicy powstania pierwszego chóru przy pępowskiej parafii oraz 20. rocznicy działalności chóru gminno-parafialnego Continuo. W tym szczególnym koncercie oprócz jubilatów wystąpili: chór Rapsodia z Lipna pod dyktando pana Damiana Zieglera oraz Big Band Pępowa pod batutą pana Ireneusza Chmielarczyka.



Muzyczne spotkanie było okazją do wspólnego celebrowania pięknego jubileuszu, jakiego doczekała się idea śpiewu chóralnego na terenie pępowskiej gminy oraz parafii. Było też doskonałą sposobnością, aby zaprezentować niewielką część repertuaru, nad którym chórzyci wraz z dyrygentem pracują przez cały rok – wszakże działalność chóru to nie tylko koncerty czy uroczystości, lecz także cotygodniowe próby i godziny spędzone na mozolnej nauce śpiewu. Pępowski chór zaprezentował swoje umiejętności, oddając przy tym hołd i wyrażając wdzięczność wszystkim tym, którzy w minionych latach zasilił jego szeregi, bowiem to dzięki nim śpiew chóralny w Pępowie trwa i trwa nadal.

Po muzycznej uczcie, jaką zaserwowały występujące zespoły, nadszedł czas podziękowań. Chórzyci podziękowali wójtowi gminy Pępowa, a zarazem czynnemu chórzycie, panu Grzegorzowi Matuszakowi oraz proboszczowi pępowskiej parafii, ks. Andrzejowi Drobińskiemu za współpracę i wszelkie wyświadczone dobro. Kolejne słowa podziękowań skierowano do lokalnych firm i instytucji, których wsparcie wydatnie przyczyniło się do organizacji tego pięknego jubileuszu. Hojność darczyńców pozwoliła nie tylko godnie uczcić jubileusz, ale umożliwiła również funkcjonowanie chóru w najbliższym czasie. Do okolicznościowych statuetek, kwiatów oraz podziękowań dołączono specjalnie wydane śpiewniki biesiadne.

Nie zapomniano również o Maestro Leszku Żelaznym, który od 2005 roku prowadzi pępowski chór. – *Szanowny Panie Leszku, dziękujemy, że jesteś naszym spoiwem, ostoją cierpliwości oraz motywacją do pracy. Dziękujemy za wspólne próby oraz występy. Dziękujemy, że jesteś naszym przewodnikiem po świecie śpiewu już od 20 lat – w imieniu chórzystów zwrócił się do dyrygenta prowadzący sobotni koncert.*





Zaproszeni goście na ręce dyrygenta oraz prezesa chóru złożyli kwiaty, gratulacje i podziękowania, a do wszystkich chórzystów skierowali słowa wdzięczności i uznania. Finałowym punktem sobotniego koncertu było wspólne wykonanie przez wszystkich zgromadzonych przy akompaniamencie Big Bandu pieśni *Abba Ojciec*.

Po zakończeniu koncertu chórzyci oraz zaproszeni goście udali się na poczęstunek do sali bankietowej Pasja przy ul. Chocieszewickiej w Pępowie, gdzie na wszystkich czekała miła obsługa i pyszne jedzenie.

Specjalne podziękowania dla sponsorów: Powiatowego Banku Spółdzielczego w Gostyniu, Firmy AGII sp. z o.o., Rady Sołeckiej Wsi Pępowa, Firmy Stro-Stal, Firmy Uprawa Pieczarek Borowczyk, Firmy Małeckiej, Firmy Materiały Budowlane Bzdęga, Firmy Matyla, Zakładu Mięsnego Kaczmarek, Firmy 2M Chorała, Sklepu Motoryzacyjnego p. Justyny Waszak, Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Pępowa, Piekarni Matuszewski, Sklepu p. Magdaleny Dobrosz, Sklepu Wielobranżowego w Czeluścinie, Sklepu Pif-Paf, Sklepu Spożywczo-Przemysłowego p. Grzegorza Krukowskiego oraz Sali Bankietowej Pasja.

*Radosław Sobótka  
Prezes Chóru Continuo*

## CISZA, KTÓRA TĘTNI ŻYCIEM



Co się dzieje w ulu, gdy pszczoły „śpią”? Listopad to czas, w którym pasieka pozornie zamiera. Nie słychać brzęczenia, nie widać ruchu przy wylotkach – wydaje się, że wszystko śpi. Pszczelarz wie, że to tylko złudzenie. Wewnątrz ula cisza tętni życiem – powoli, rytmicznie, w skupieniu. Każda pszczoła ma swoje miejsce w misternej strukturze kłębu zimowego, który chroni rodzinę przed zimnem i zapewnia jej przetrwanie.

Jesień potrafi być kapryśna – wichury, ulewne deszcze i wilgoć mogą zniszczyć nawet dobrze przygotowaną pasiekę. Listopad to ostatni moment, by jeszcze raz sprawdzić stan uli, daszków, pokryć i podstawek. Silny wiatr potrafi zerwać daszek, zsunąć ul z podstawki, a nawet przesunąć ciężkie ule drewniane. Jesień to również czas zwiększonej aktywności normików, kretów i myszy. Podkopują ule, niszczą podłoże i wchodzą do wnętrza uli przez wylotki, szczególnie gdy pszczoły ograniczają swoją aktywność. Dlatego tak ważne jest, by usunąć z pasieczyska zgrabione liście, gałęzie i inne kryjówki gryzoni, a wylotki zabezpieczyć siatką.

Listopad to także czas ostatniego działania przeciwko warrozie. W tym okresie nie ma już czerwca, co sprawia, że pasożyty *Varroa destructor* znajdują się na pszczołach. To idealny moment na zastosowanie tabletek apiwarolu (z amitrazą) – dym roznosi się po całym ulu, a skuteczność zabiegu jest najwyższa w roku. Zabieg ten ma ogromne znaczenie – oczyszczona z warrozy rodzina wchodzi w zimowłę silniejsza i spokojniejsza, a wiosną startuje z mniejszym obciążeniem pasożytniczym. Po zakończeniu kuracji konieczne jest usunięcie z uli pozostałości środków warrobójczych, by nie zostały tam przez całą zimę.

Z nadejściem chłódów pszczoły zaczynają formować kłęb zimowy – ciasną, zbitą kulę, w której tysiące pszczoł ogrzewają się wzajemnie. Życie w kłębie zimowym to naturalne arcydzieło organizacji i przystosowania. W centrum kłębu jest matka, otoczona przez młode pszczoły karmicielki. Na zewnątrz kłębu pszczoły tworzą warstwę izolacyjną – stopniowo zmieniają miejsca, aby wszystkie miały dostęp do ciepła.

Temperatura w środku kłębu utrzymuje się na poziomie 25-30 stopni Celsjusza, nawet gdy na zewnątrz panuje siarczysty mróz. To ciepło powstaje dzięki pracy mięśni lotnych – pszczoły „drżą” nimi bez poruszania skrzydłami, spalając zapasy miodu. Zimujące pszczoły to tzw. pszczoły długowieczne – ich życie trwa nawet 6-7 miesięcy, w przeciwieństwie do letnich robotnic, które żyją zaledwie kilka tygodni. Zawdzięczają to specjalnej fizjologii – gromadzą zapasy tłuszczu, białka i glikogenu, mają rozrośnięte ciała tłuszczowe i sprawnie działające gruczoły rektalne, które umożliwiają im gromadzenie kału przez całą zimę. Gruczoły te wydzielają enzymy i katalazę, które zapobiegają rozkładowi treści jelitowych. Dzięki temu pszczoły mogą wytrzymać bez oblotu i bez opróżniania jelit nawet 5 miesięcy – aż do wiosny.

Podczas gdy w pasiece panuje cisza, w pracowni można nadrobić wszystko, na co nie było czasu w sezonie: czyszcimy i dezynfekujemy sprzęt, sprawdzamy stan korpusów, ramek i narzędzi, segregujemy plastry – stare, ciemne kierujemy do przetopienia.

Listopad to miesiąc refleksji, nauki i selekcji. To czas na podsumowanie sezonu – które rodziny były najwydajniejsze, najspokojniejsze, najbardziej odporne? Dobrze prowadzona obserwacja i zapiski z całego sezonu pozwalają wyłonić najlepsze rodziny do dalszej hodowli. Nie trzeba być dużym hodowcą – nawet mała pasieka może prowadzić własną selekcję i hodować matki pszczoły dla własnych potrzeb.

W listopadzie warto również przygotować plan na jarmarki świąteczne i zwiększoną sprzedaż miodu w okolicach Mikołajek i Świąt Bożego Narodzenia. Można stworzyć zestawy z miodem i świecami, zestawy degustacyjne różnych miodów w małych słoiczkach i wiele innych ciekawych propozycji miodowo-upominkowych.

Zachęcam, aby czytelnicy „Więści Pępowa” przed świętami odwiedzili najbliższego pszczelarza żeby zrobić zakupy produktów pszczelich nie tylko dla siebie, ale również jako upominki świąteczne dla zdrowia i urody. Utożsamiamy się z hasłem: „Miód kupujesz – pszczoły ratujesz!”.

Życzenia zdrowych (z miodem!) i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia składa Państwu

*Jerzy Ptak  
Prezes Koła Pszczelarzy*

## 90 LAT PIEKARNI MATUSZEWSKICH

Matuszewski – nazwisko, które chyba każdemu mieszkańcowi gminy Pępowo kojarzy się z ciepłem i dobrem, bo takie właśnie są wypieki, które można kupić w piekarni u Matuszewskiego. Ciepłe pieczywo i bułki, dobre ciasta, ciasteczka, a od niedawna także aromatyczna kawa – miły dodatek do porannego pączka.

Pierwsze wzmianki o piekarni, do których udało nam się dotrzeć, pochodzą z 1928 roku; są również dokumenty wskazujące na listopad 1935 r. jako rok oficjalnego początku działalności piekarni. Jej założycielem był pochodzący z Babkowic Jan Matuszewski, syn Józefa i Julianny. Początkowo piekarnia znajdowała się w innym miejscu, ale przy tej samej ulicy, przy której znajduje się dziś.



Jan Matuszewski  
(ur. 8.07.1900 r.,  
zm. 9.02.1941 r.)  
założyciel piekarni



Leokadia i Jan Matuszewscy w sklepie za ladą,  
z przodu ich dzieci – Florian i Cecylia

8 listopada 1926 roku Jan Matuszewski wstąpił w związek małżeński z Leokadią Krajką. Z tego związku urodziło się troje dzieci: Cecylia, Florian i Jerzy. Jan prowadził piekarnię do chwili swojej śmierci, która przyszła dość nagle 9 lutego 1941 roku, gdy miał 41 lat. Przez kolejnych 15 lat prowadzeniem piekarni zajęła się całkowicie jego żona, nasza babcia Leokadia. Był to dla niej niezmiernie trudny okres w życiu. Śmierć męża i wychowywanie trójki małych dzieci. Do pracy w piekarni miała zatrudnionych piekarzy. Pomagał babci Józef Urbański, jej szwagier, który także był piekarzem. Prócz pracy w piekarni zajmował się dowożeniem mąki z pobliskiego młyna w Kobylinie.



Leokadia Matuszewska  
(ur. 07.12.1901 r.,  
zm. 12.08.1985 r.)  
ze swoimi dziećmi:  
Cecylią, Florianem  
i Jerzym



Florian Matuszewski  
(ur. 14.04.1930 r.,  
zm. 30.11.2005 r.)

W tym czasie Florian, syn Jana i Leokadii, uczęszczał do szkoły mieszczącej się w tzw. szpitaliku – budynku z czerwonej cegły znajdującym się naprzeciwko piekarni. W międzyczasie uczył się też zawodu piekarza, podpatrując pracę swego wuja Józefa oraz innych pracowników. Po skończeniu nauki w Pępowie, kontynuował kształcenie w szkole w Krobi. Przez jakiś czas pobierał też naukę zawodu u swego wuja Edmunda Ogorzelskiego w Nowej Soli. Po ukończeniu nauk był przez około trzy lata zatrudniony w państwowej piekarni GS. Były to czasy stalinizmu, dlatego kontynuowanie pracy w rodzinnej piekarni czy otwarcie własnego interesu było niemożliwe. Kiedy sytuacja polityczna nieco się zmieniła, Florian złożył stosowne dokumenty w urzędach i otrzymał zezwolenie na ponowne otwarcie piekarni. Musiał ją wyremontować i zmodernizować. Ówczesna praca w piekarni była niezwykle trudna i bardziej skomplikowana niż obecnie – w dobie mechanizacji, nowoczesnych technologii. Dziś trudno wyobrazić sobie brak bieżącej wody czy brak prądu, a wówczas była to codzienność i normalność. Dawniej wszystko wykonywano ręcznie, zarówno w domach, jak i właśnie w piekarni, w której przecież wypiekano nie kilka a kilkadziesiąt bochenków chleba. Mieszanie ciasta, noszenie wody ze studni znajdującej się na podwórzu, wnoszenie 50-80 kilogramowych worków po stromych schodach do tzw. mączarni (magazynu na mąkę) znajdującej się na piętrze nad piekarnią – to wszystko wymagało dobrej organizacji, zaangażowania wielu osób, także samozaparcia i siły fizycznej.

Równoległe toczyło się życie rodzinne Matuszewskich – 18 sierpnia 1954 r. Florian zawarł związek małżeński z Anną





Twardowską, z którą doczekał się czworga dzieci: Elżbiety, Ireny, Zenona i Barbary.

Florian przejął piekarnię po swojej mamie Leokadii i pracował w niej przez dziesiątki lat, podczas których nie tylko doskonalił swój warsztat, dbając o jakość pieczywa oraz stale poszerzając ofertę piekarni i sklepu, ale także wyszkolił całe pokolenia piekarzy i cukierników. Dał się poznać jako mistrz w swoim fachu, zaradny przedsiębiorca i cierpliwy nauczyciel.

W 1977 roku doszło do trudności w prowadzeniu piekarni – ówczesny piec wybuchł, więc pojawiła się konieczność zastąpienia go nowym. Zajął się tym firma Jerzyk z Wrocławia. Kiedyś piec był węglowy, później ceramiczny RRR. Służył on przez wiele kolejnych lat. Następnie został przerobiony na gazowy.

W 1957 roku Florian zapisał się do Cechu Rzemieślniczego w Gostyniu, oficjalnie rejestrując swoją piekarnię, a już od 1964 roku zaczął aktywnie działać w samorządzie cechu. Za długoletnią i wzorową pracę został uhonorowany wieloma odznaczeniami.

Po Florianie prowadzenie piekarni przejął jego syn Zenon, który wiernie kontynuował dzieło swoich przodków. Po latach pracy także on znalazł swojego następcę w prowadzeniu rodzinnej firmy – godnym tego zadania okazał się jego najmłodszy syn, Adam, który już od najmłodszych lat podpatrywał pracę dziadka i ojca. Uczył się w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krobi w klasie o profilu spożywczym. Pracując przy boku ojca, nabierał doświadczenia, ale i przekonania, że prowadzenie piekarni to jego droga.

Obecnie Adam stale poszerza swoją wiedzę z zakresu piekarnictwa i cukiernictwa, doskonali swoje umiejętności na różnych szkoleniach, aby pieczywo i wypieki z jego piekarni były jak najlepszej jakości. Uczestniczył m.in. w szkoleniach organizowanych przez Stowarzyszenie Rzemieślnik, dzięki któremu uzyskał Certyfikat Jakości Produktów. W 2022 roku przebudował piekarnię i sklep. Obecnie pieczywo wypiekane jest w piecu ceramiczno-rurowym, który jest bardziej wydajny od poprzednich. Zenon nadal uczestniczy w pracy piekarni i wspiera syna Adama.

To już czwarte pokolenie Matuszewskich pracujących w rodzinnej piekarni, a wygląda na to, że i piąte będzie kontynuowało rodzinną tradycję, ponieważ synowie Adama już dziś podglądają pracę taty, a nawet chętnie w niej uczestniczą.

Przy okazji Zenon i Adam Matuszewscy bardzo dziękują wszystkim klientom za zaufanie i kupowanie produktów powstających w ich piekarni. Podziękowania kierują zarówno do tych codziennie robiących zakupy jak i tych, którzy przemierzają wiele kilometrów, aby dojechać do Pępowa po pieczywo. Dziękują też za słowa uznania – te składane osobiście i poprzez media społecznościowe. Serdeczne podziękowania kierują również do całej załogi piekarni i sklepu, bo z nimi wszystkimi tworzą jedną rodzinę – Piekarnię Matuszewskich.

A ja, siostra Zenona i ciocia Adama, jestem z nich bardzo dumna, że zechcieli podjąć trud prowadzenia tego rodzinnego interesu.

Irena Matuszewska-Żydek

## POWRÓT DO OSTROWA WLKP.

Przyjechałem do Ostrowa Wlkp. 21 listopada 2025 roku, by spotkać się z czytelnikami mojej książki *Spełnione życie siostry Canisii (Reginy Piękniewskiej)*. Ostatni raz byłem w tym mieście 21 października 2022 roku na pogrzebie tytułowej bohaterki. Nic zatem dziwnego, że po ponad trzech latach zapragnąłem zapalić znicz i zmówić krótką modlitwę nad jej mogiłą. Na dworcu czekał na mnie kolega, rodowity Ostrowianin, który zobowiązał się zaprowadzić mnie na cmentarz, przecież nie znam miasta.

Regina Piękniewska urodziła się w 1931 roku w Berlinie w rodzinie polskich emigrantów. Po wojnie, pomimo posiadania obywatelstwa niemieckiego, jej rodzice wybrali Polskę. Regina została z nimi i dopiero w szesnastym roku życia opanowała język polski. W 1952 roku zamieszkała na plebanii w Pępowie. Była kucharką, sprzątaczką, ogrodniczką, prasowaczką, sekretarką księdza proboszcza Floriana Maćkowiaka oraz opiekowała się jego sędziwym ojcem. Pięć lat później, wskutek buntu części parafian przeciwko księdzu proboszczowi zmuszona została do opuszczenia Pępowa. Zmarła w 2022 roku w Anglii. Pochowana została, jak już wspomniałem, w Ostrowie Wlkp. na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.

Ale odnalezienie grobu okazało się trudniejsze niż nam się wydawało, między innymi z powodu „egipskich ciemności” (dochodziła godzina 17), a czasu mieliśmy niewiele. Wierzyłem, że Regina pomoże mi odnaleźć swój grób, tak jak pomagała mi już nieraz w ekstremalnych sytuacjach. Pojawiło się jednak i wątpliwość. Zawiodła technologia. Światło z komórek dawało coraz słabszy blask. Wtedy na horyzoncie pojawiła się młoda kobieta (przypadek?). Zagadnięta w ciemnym miejscu przez dwóch rosyjących mężczyzn w ogóle nie okazywała strachu

i z uśmiechem zadeklarowała pomoc. Powiedziała, że musi zadzwonić do mamy, która dobrze zna cmentarz. Mama naszej przewodniczki poleciła nam udać się pod Grób Dziecka Utraconego i stamtąd już prosto do grobów sióstr zakonnych, które jak się okazało znajdują się w głównej alei cmentarza.



Oczywiście pięknie podziękowaliśmy pani przewodniczce i jej mamie. A ja wreszcie mogłem spełnić swoje marzenie – zapalić znicz i zmówić krótką modlitwę nad grobem siostry Canisii. A jaką rolę odegrali tu Aniołowie?

Okres przedświąteczny to taki czas, kiedy o Aniołach piszą nawet w najpoważniejszych pismach. Zwykle nie doceniamy ich roli, a są bytami inteligentniejszymi od ludzi. Aniołowie Stróżowie kontaktują się między sobą ponad naszymi głowami. Wierzę więc, że to nasi „skrzydlaci opiekunowie” (tak Ich sobie nieprecyzyjnie wyobrażamy) przyczynili się do odnalezienia poszukiwanego grobu.

Bogusław Janik

Ryszard Biberstajn

## PRAGNIENIA IRENEUSZA SZAFRANKA

Na cmentarzu w Pępowie można z łatwością natrafić na nagrobek z 2016 r., na którym znajduje się jedyny w swoim rodzaju napis: „Ireneusz Szafrank. Poeta, członek Związku Literatów Polskich”. Zamieszczono go zgodnie z życzeniem wyrażonym przez tego twórcę.

Ireneusz Szafrank pisał bardzo dużo. Na początku do tzw. szuflady. Z tego rzadko udawało się wybrać wiersze ciekawe, intrygujące, przynajmniej u progu jego literackiej aktywności. A przecież pisanie stało się dla niego sposobem na życie, bez potrzebnego w tym wypadku samokrytycyzmu. Nie bardzo potrafił dokonywać autokorekty tekstów. Wiersze powstawały intuicyjnie, jako zapisy doraźnych przeżyć. Umiał jednak być otwartym na życzliwą krytykę i pomoc.

W środowisku Pępowa nie miał wielkich szans na pełne zrozumienie. W szukaniu sponsorów okazywał się jednak konsekwentny. To pozwalało mu na utrzymywanie dobrych relacji z Urzędem Gminy, Muzeum w Gostyniu, Towarzystwem Edukacyjno-Kulturalnym Ziemi Pępowskiej, Starostwem Powiatowym w Gostyniu, firmą Netbox Polska w Czachorowie, Stowarzyszeniem Absolwentów, Wychowawców i Wychowanków Gimnazjum i Liceum w Gostyniu, Leszczyńskim Stowarzyszeniem Twórców Kultury i innymi. Nawiązał także znajomość ze mną, redaktorem prawie wszystkich jego książek.

I. Szafrank przyjechał do mnie z Pępowa w 2003 r. z plikiem wierszy. Z jednej strony sprawiał wrażenie człowieka skromnego, nawet bezradnego, a z drugiej – cechował się determinacją, by zadebiutować książką. Z dostarczonego materiału nie bardzo można było wybrać coś ciekawego, ale wiedziałem już, że mam do czynienia z duszą poety. Takiego, który wie, że pisać musi, jeśli chce żyć. Poety bez większego zaplecza erudycyjno-literackiego, dla którego między życiem a poezją nie przebiega wyraźna granica.

Wkrótce ukazał się staraniem Urzędu Gminy w Pępowie jego pierwszy tomik pt. *Pragnę więcej*, zawierający 21 utworów. Już w nich zaznaczyły się główne motywy i cechy jego pisania.

W tytułowym wierszu autor powiada: „Pragnę wszystkiego więcej, / spotkania, przebywania, / Istnienia nieskończoności, / pragnę niemożliwości”. To nienasycenie towarzyszyło mu ciągle, przekładając się na częstotliwość (nadmierną) ukazywania się kolejnych książek (do 2015 r. siedemnaście). Wiele z nich wydano luksusowo, lecz niekoniecznie edytorsko gustownie. W *Pragnę więcej* obecne są również inne motywy, a wśród nich poczucie samotności, pustki, lęk przed przemijaniem, zawodna ludzka pamięć, tęsknota za miłością, Bóg, ale też wiara w moc sprawczą słowa, zaprawiona domieszką egotyzyzmu.



Promocja tego tomiku była w Pępowie wydarzeniem. Za jej organizacją stały osoby życzliwe poecie, m.in. Jacek Ślaski (to on pierwszy zainteresował się osobą twórcy), wójt Stanisław Krysicki i inni. Odbyła się w Centrum Sportowo-Kulturalnym w Pępowie.

Nie minął nawet rok, kiedy wyszedł tomik *Tak mało mamy chwil wspaniałych*. Tu również Urząd Gminy w Pępowie okazał się szczodry i został jego wydawcą. Potem ukazywały się następne, już znacznie obszerniejsze. Szafrank nawiązał kontakty z artystkami, którzy opatrywali jego książki swoimi pracami (m.in. z Aleksandrą Adamczak, Izabelą Domaniecką, Karolem Kubiakiem, a zwłaszcza Wiesławem Matysikiem).

Samotność widoczna jest w wierszach Szafranka jako doświadczenie osobiste, a zarazem uniwersalne, egzystencjalne. Poeta zatem otwiera ramiona, „by objąć pustą ramę obrazu” (wiersz *Pusta rama obrazu* z tomu *Między pierwszymi a drugimi drzwiami*).

W takim kontekście wyjątkowy okazuje się zbiór wierszy, w całości dedykowany Małgorzacie i Piotrowi Giermaziakom z Godurowa, właścicielom firmy Netbox Polska, wielokrotnym sponsorom książek Szafranka. Wymowny jest jego tytuł *Ostaniem źródło* z 2014 r. To chyba w dorobku wydawniczym poety najbardziej konsekwentny zbiór. Wiersze skupione na osobach gospodarzy dworku w Godurowie, zakątkach parku, klimacie tego miejsca, w którym, jak poeta zaznacza w jednym z wierszy, „Mocno stanąłem na nogach / i czuję, że mam skrzydła”. W wielu utworach tego cyklu odwołuje się wprost do nich. Dlatego w tych panegirycznych tekstach „Wypełnia się miłością / dom godurowski z jego mieszkańcami”. Zrozumiałe jest jednak, że w centrum pozostaje poeta, bohater liryczny tych wierszy – sakralizujący godurowską rzeczywistość, więc to on jest w środku tego kosmosu: „Sięgam w obecny czas / moich przyjaciół, / gdzie zawsze zapach / świeżego chleba / i życzliwość, / którą aniołowie / zanoszą do nieba”. Ten brak koniecznego dystansu, tak charakterystyczny dla poety z Pępowa, w tym wypadku może jakoś usprawiedliwiony, przypomina poezję okolicznościową. Całość uzupełniają liczne barwne ilustracje W. Matysika (tutaj bez charakterystycznej dla tego artysty modernistycznej manieri). Szafrankowi, przy wspomnianym wcześniej nadmiarze panegirycznej retoryki, udało się jednak stworzyć cykl o ludziach i miejscu szczególnym, nad którym unosi się *genius loci*. Niewiele jest takich punktów na mapie regionu.

Obok poczucia samotności w poezji Szafranka przewija się także miłość. Niektóre wiersze poety pełne są erotyzmu, zazwyczaj delikatnego, a niekiedy wyrażanego dosadnie. W *Marzeniu o kobiecie* czytamy: „jesteś mi dana / marzenia / haftowane twoje bluzki / okrywają twoje piersi / kształtne pośladki / tnąc mnie / migdałami oczu”. Choć w większości wierszy jest to u Szafranka bardziej marzenie o spełnieniu lub odległe jego wspomnienie, to przecież obecna jest także ufność w możliwość tworzenia realnej iluzji, choć brzmi to jak oksymoron. Ta nieco narcystyczna wiara w moc sprawczą własnego słowa poetyckiego przenika całą twórczość I. Szafranka. W tej wierze poeta idzie dalej, bo dla niego kreatywny wymiar języka jest sprawą decyzji. Oddaje to tekst *Z naszej woli*, który tu przytaczam w całości: „spojrzenie naszych serc / jest promem / na ogromnym oceanie / po kursie miłości // w wieczności wyznaczonym / z naszej własnej woli”.

Poezja zatem okazuje się *antidotum* na samotność, na jej przemożny wpływ regulujący codzienną egzystencję, określaną przez poetę jako „zabiedzony mój mały pokój”. Szafrank jednak formułuje pozytywną myśl: „mimo to poezja rodzi budowlę / a w niej dziesięć tysięcy światów / okrywa kosmos” (wiersz *Ulubiona zabawka* z tomu *Rozrzuczone w przemijaniu*).





Poezji Szafrankowi zawdzięcza bardzo wiele, a może wszystko. Głównie to, że postrzegał świat przez jej pryzmat, że nawiązywał relacje z innymi – tylko tymi, którzy byli gotowi go akceptować takim, jakim w istocie był – przekonany o swojej wyjątkowości. Poezja karmiła go bez umiaru, a on się temu łapczywie poddawał. Podejmował próby wychodzenia ze swą twórczością poza mikroregion. Publikował w leszczyńskiej serii „Zeszyty literackie” (wydawanej przez Leszczyńskie Stowarzyszenie Twórców Kultury), bardzo zależało mu także na członkostwie w Związku Literatów Polskich. Po nieudanej próbie poprzez Oddział Poznański udało mu się to w 2011 r., gdy został przyjęty w szeregi ZLP do Oddziału w Zielonej Górze. Spełniło się jego marzenie; dla niego oznaczało to nobilitację i prestiż.

Na ścieżce twórczej Szafranka ważną rolę odegrał ówczesny dyrektor pałacu w Gębicach Bogusław Janik. To on był jego promotorem, wspierając go w zakresie promocji jego książek, organizując spotkania autorskie, był niekiedy także kierowcą. To m.in. zasługa Janika, że poezja i jej twórca zajmują dziś ważne miejsce w krajobrazie kultury Pępowa i okolicy.

Ostatnia książka Szafranka wyszła w 2015 r. *Między pierwszymi a drugimi drzwiami* zawiera wiersze, które dziś, z perspektywy minionego czasu, czyta się trochę jak testament poety, świadomego swej choroby, trzymającego się poezji jak ostatniej deski ratunku przed przemijaniem. Wysoka frekwencja tego motywu sprawia, że autor w twórczości literackiej dostrzegał podstawowy sens swego życia, naznaczonego wyboistymi ścieżkami *outsidera*. Poezja to jedyny twór, który przetrwa, dlatego w jednym z wierszy tego tomu, *Pochylam głowę*, Szafrankowi wyznaje: „wiem / ty nie umierasz”.

Poeta urodził się w 1956 r. w Krzyżankach koło Pępowa. Pierwsze utwory publikował w lokalnej prasie („Wieści Pępowa”, „Gazeta Gostyńska”, „Życie Gostynia”). W 2007 r. nadano mu tytuł Zasłużony dla Powiatu Gostyńskiego – za osiągnięcia na polu kultury.

Po jego śmierci (14 maja 2016 r.) w „Wieściach Pępowa” ukazały się wspomnienia Bogusława Janika i Barbary Stachowskiej. Ta ostatnia zaznaczyła: „Pisanie poezji dla Szafranka było radością, tym co kochał, darem od Pana Boga, sensem życia. Było tak samo ważne jak oddech – zatem podstawą istnienia, a religijność sposobem na życie”.

W dniu pogrzebu, który odprawiał nieżyjący już proboszcz ks. Kazimierz Małek, spod ołtarza pępowskiego kościoła wraz z Gabrielem Roszakiem żegnaliśmy poetę jego wierszami.

## CZAS RADOŚCI I WZRUSZEŃ

Minione tygodnie w naszym żłobku upłynęły w atmosferze radości, wzruszeń i wyjątkowych wydarzeń, które z dumą wspominamy. To był czas, w którym maluchy nie tylko uczyły się i bawiły, ale przede wszystkim przeżywały chwile, które kształtują pierwsze, najpiękniejsze wspomnienia z dzieciństwa. Jednym z najważniejszych momentów było uroczyste Pasowanie na Żłobkowicza. Dla wielu dzieci była to pierwsza taka ceremonia w życiu, pełna emocji, uśmiechów i symboliki. W tym wyjątkowym dniu maluszki stały się prawdziwymi żłobkowiczami, gotowymi do odkrywania żłobkowego świata, a my z dumą obserwowaliśmy, jak z ciekawością i odwagą stawiają kolejne kroki.

Równocześnie aktywnie włączyliśmy się w kampanię „Dzieciństwo bez przemocy”, podkreślając, jak ogromne znaczenie ma bezpieczne, pełne wsparcia i zrozumienia środowisko dla najmłodszych. Poprzez codzienne działania, zajęcia i rozmowy utrwalamy wśród dzieci wartości oparte na szacunku, empatii i poczuciu bezpieczeństwa.

Listopad przyniósł nam również prawdziwie bajkowe przeżycia. Podczas świętowania Dnia Myszki Miki i Dnia Pluszowego Misia żłobek odwiedziły wyjątkowe postacie tj. Myszka Minnie i duży pluszowy miś. Maluchy były zachwycone wizytą ukochanych bohaterów, a wspólne tańce, zabawy i zdjęcia pozostawiły po sobie ogrom ciepłych emocji.

Wszystkich zaskoczył także pierwszy śnieg, który wywołał wśród dzieci ogromny entuzjazm. Biały puch stał się pretekstem do zimowych zabaw na świeżym powietrzu, powstał pierwszy bałwan, a jazda na sankach wzbudziła mnóstwo radości i spontanicznych uśmiechów. To były chwile pełne bez troski, które pokazały, jak wiele szczęścia kryje w sobie codzienna zabawa.



Teraz z radością wchodzimy w magiczny czas grudnia. W żłobku rozpoczęliśmy ubieranie choinki, tworzenie świątecznych ozdób oraz wykonywanie zadań z kalendarza adwentowego, który każdego dnia przynosi dzieciom małą niespodziankę. Wspólne przygotowania wprowadzają wszystkich w świąteczny nastrój i uczą współpracy, ciepła i dzielenia się radością.

To był wyjątkowy okres, pełen wspólnych przeżyć, uśmiechów i pierwszych, ważnych kroków w świecie małego dziecka. Przed nami kolejne tygodnie, które jak zawsze w naszym żłobku z pewnością przyniosą jeszcze więcej pięknych chwil i niezapomnianych doświadczeń.

Żłobkowe Ciocie :)

## ECHO SZKOŁY

Szkoła Podstawowa w Pępowie

### ZACHWYCA NAS POLSKA

6 listopada 2025 r. odbył się I Powiatowy Konkurs Piosenki Patriotycznej „Zachwyca nas Polska”, podczas którego mogliśmy wspólnie uczcić zbliżające się Święto Niepodległości. W konkursie wzięli udział uczniowie ze szkół powiatu gostyńskiego: SP nr 1 im. Czarnego Legionu w Gostyniu, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Borku Wlkp., Oddział Przedszkolny przy SP w Sikorzynie, SP nr 5 im. Ks. F. Olejniczaka w Gostyniu, SP im. Adama Mickiewicza w Pogorzeli, Szkoła Filialna w Sułkowicach, Zespół Szkolno-Przedszkolny z oddziałami integracyjnymi w Pudliszkach, SP im. Ziemi Biskupiańskiej w Starej Krobi, SP im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach, SP im. prof. Józefa Zwierzyckiego w Krobi oraz SP im. Jana Pawła II w Pępowie.

Zmagania uczestników oceniało jury w składzie: pani Jagoda Wielebińska – wiceburmistrz gminy Pogorzela, pan Grzegorz Matuszak – wójt gminy Pępowa, pan Leszek Żelazny – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Aktywności Lokalnej w Pępowie, pan Ireneusz Chmielarczyk – instruktor ds. kultury i sportu.



#### Laureatami w kategorii klas 0-1 zostali:

1. Franciszek Lisiecki z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Borku Wlkp.
2. Leon Ptak ze SP im. Jana Pawła II w Pępowie
3. Laura Biniasz z Oddziału Przedszkolnego przy SP w Sikorzynie

#### Laureatami w kategorii klas 2-3 zostali:

1. Alicja Jańczak ze SP im. Ziemi Biskupiańskiej w Starej Krobi
2. Wiktor Adamczak z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego z oddziałami integracyjnymi w Pudliszkach
3. Wiktoria Marciniak ze SP im. Adama Mickiewicza w Pogorzeli

#### Wyróżnienie:

Jan Wiza z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Borku Wlkp.

#### Laureatami w kategorii klas 4-6 zostali:

1. Maja Jankowiak ze SP im. Jana Pawła II w Pępowie
2. Nikodem Wawrocki ze SP im. Adama Mickiewicza w Pogorzeli
3. Wojciech Naskręt ze SP im. prof. Józefa Zwierzyckiego w Krobi

#### Wyróżnienie:

Magdalena Stępień ze SP im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach

### SPRZĄTANIE Z PRZESŁANIEM

Jak co roku uczniowie naszej szkoły wzięli udział w akcji #SprzątamyDlaPolski – wyruszyli na pępowskie skwery, place zabaw oraz ścieżkę rowerową Pępowo – Gębice, żeby uporządkować miejsca, gdzie dzieci i młodzież spędzają wolny czas. Z dumą zauważyli, że mieszkańcy gminy Pępowa dbają o swoje otoczenie i z każdym rokiem zbieramy mniej śmieci!



Nasi uczniowie uczestniczyli również w akcji #SzkołaDoHymnu...

...oraz w obchodach Światowego Dnia Pluszowego Misia



### TO BYŁ BARDZO UDANY TYDZIEŃ!

21 listopada w naszej szkole rozpoczęły się obchody Światowego Dnia Życzliwości. Niemal wszyscy uczniowie i pracownicy szkoły przyłączyli się do naszej akcji, przychodząc w tym dniu ubrani na żółto lub posiadając elementy garderoby w tym kolorze. Uczniowie brali udział w rozmaitych aktywnościach, które zachęcały do budowania serdecznej i pełnej szacunku atmosfery. W klasach pojawiły się „łańcuchy życzliwości” oraz „Stoiki dobrych słów”. Drzwi klas ozdobione zostały dużymi, uśmiechniętymi „buźkami”. Uczniowie





obejrzeni krótki, zmuszający do refleksji film pt. *Bądź życzliwy*. Przeprowadzono pogadanki o tym, czy warto być życzliwym i czy życzliwość jest nam potrzebna?

Na pierwszym piętrze zaaranżowano „Kącik relaksu i przyjaźni”, w którym można było miło spędzić przerwę, porozmawiać czy zawrzeć nowe przyjaźnie. Przez cały tydzień czynna była specjalna „Poczta życzliwości”, dzięki której uczniowie mogli przysyłać sobie nawzajem miłe słowa, pozdrowienia i drobne gesty sympatii. W tej inicjatywie wzięło udział bardzo wielu uczniów, a wszystkie listy zostały doręczone adresatom.



27 listopada, również w ramach obchodów Szkolnego Tygodnia Życzliwości, zorganizowany został charytatywny kiermasz ciast, którymi mogła się delektować cała społeczność szkolna. Było to możliwe dzięki wielkiemu sercu i hojności rodziców naszych przedszkolaków i uczniów, którzy upiekli te pyszności. Dochód z ich sprzedaży zostanie przeznaczony na szczytny cel – leczenie i rehabilitację Oskara, który ze względu na swoją chorobę nie może uczęszczać do szkoły i realizuje nauczanie indywidualne w domu. Zebraliśmy kwotę 4128 zł! Za włączenie się w tę szlachetną akcję wszystkim bardzo dziękujemy i cieszymy się, że zawsze możemy na Państwa liczyć. Dziękujemy również uczennicom z Samorządu Szkolnego, które sprzedawały ciasta. Kolejny raz pokazałyście, że zawsze możemy na Was liczyć!



Chcąc promować postawę życzliwości wśród uczniów, zorganizowaliśmy w klasach 1-8 Plebiscyt na „Najsympatyczniejszą i najżyczliwszą” osobę w każdej klasie. Dzieci oddawały głosy w tajnym głosowaniu, dzięki czemu wyłoniono 19 najbardziej życzliwych, uśmiechniętych, pomocnych i sympatycznych uczniów. Z radością informujemy, że ten

zaszczytny tytuł uzyskali: Leon Ptak – 1a, Klara Szpurka – 1b, Józef Szczęsny – 1c, Iga Biernacka – 2a, Maurycy Krajka – 2b, Zofia Leciejewska – 2c, Paulina Kaczorowska – 3a, Stanisław Jankowiak – 3b, Aleksandra Woźniak – 3c, Zuzanna Waleńska – 4a, Lilianna Nowak – 4b, Zofia Wyzujak – 5a, Maja Ratajczak – 5b, Klaudia Norman – 6a, Maja Jankowiak – 6b, Przemysław Dudka – 7a, Magdalena Maćkowiak – 7b, Jakub Piotrowski – 8a, Lena Klemczak – 8b. Wszystkim laureatom gratulujemy a wszystkim uczniom dziękujemy za udział w plebiscycie. Niech życzliwość będzie obecna w szkole i nie tylko, każdego dnia!



Mamy nadzieję, że zainspirowaliśmy wszystkich piękną ideą życzliwości względem drugiego człowieka. Chcielibyśmy, aby życzliwość stała się codziennym nawykiem i sprawiła, że nasze życie będzie coraz piękniejsze. Nasi uczniowie udowodnili, że życzliwość to coś, co można i warto celebrować każdego dnia. Dziękujemy przedszkolakom i uczniom naszej szkoły, nauczycielom i pracownikom oraz rodzicom za zaangażowanie i otwarte serce. Życzliwość nie kosztuje, a jej wartość jest bezcenna.

Elżbieta Andrzejewska  
Zuzanna Neuhoff-Ley  
Paweł Andrzejewski

## VIRTUOSO I BABCIA PIRANIA

W piątek, 7 listopada 2025 r., grupa uczniów klas VI-VIII SP im. Jana Pawła II w Pępowie pod opieką pań Mirosławy Bigaj i Beaty Kaczmarek oraz pana Tomasz Jarusa udała się do Teatru Muzycznego w Poznaniu na niezwykle atrakcyjny w formie i treści polsko-amerykański musical *Virtuoso*, przybliżający postać Ignacego Jana Paderewskiego.

Był to trzeci wyjazd na spektakl teatralny zorganizowany w tym roku szkolnym dla klas VI-VIII; 23 września siódmoklasiści mieli możliwość obejrzenia w kinie w Krotoszynie *Zemstę* Aleksandra Fredry w wykonaniu aktorów Teatru Nowoczesnego z Krakowa, a 16 października uczniowie klas VI pojechali do krotoszyńskiego kina na spektakl Teatru Wrocławskiego pt. *Opowieść wigilijna*.





Ponieważ spektakl *Virtuoso* rozpoczął się dopiero o godz. 19.00, uczestnicy wycieczki poznali po drodze ciekawe miejsce – Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie pod Poznaniem; zwiedzili z przewodnikiem bogatą ekspozycję przybliżającą dokonania słynnego polskiego pisarza i podróżnika, autora książki *Dywizjon 303* (o polskich pilotach walczących w bitwie o Anglię), weszli do piramidy i na pokład Santa Marii – statku Krzysztofa Kolumba (kopia w skali 1:1) oraz wzięli udział w warsztatach etnograficzno-psychologicznych, podczas których starali się ustalić listę ważnych dla nich wartości, pozostawiając następnie w otaczającym dom Arkadego Fiedlera parku ślady w postaci tabliczek sygnalizujących, co jest w życiu ważne.

O godzinie 15.00 ruszyliśmy w kierunku stolicy Wielkopolski, pokonując spowalniające nas korki drogowe. Pan kierowca wysadził naszą grupę pod Muzeum Narodowym w Poznaniu, do którego weszliśmy na niecałą godzinę, aby choć przez chwilę móc podziwiać eksponowane tam obrazy wielkich polskich malarzy – Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego czy Jacka Malczewskiego. Następnie udaliśmy się na mały spacer ulicami Poznania, zatrzymując się na kilka minut przed Hotelem Bazar, w którym 26 grudnia 1918 r. gościł wybitny pianista, mąż stanu i przyszedł premier niepodległego już państwa polskiego – Ignacy Jan Paderewski, dając swym płomiennym przemówieniem wygłoszonym z okna hotelu impuls do wybuchu powstania wielkopolskiego. Potem zerknęliśmy na uroczym iluminowane kamieniczki oraz Ratusz będący ozdobą poznańskiego Starego Rynku i przemaszerowaliśmy ulicą Półwiejską do zlokalizowanej tam ekskluzywnej restauracji „pod złotymi łukami” (McDonald’s), aby wzmocnić zmęczone edukacją ciała uczestników wycieczki.

Do Teatru Muzycznego dotarliśmy ok. 18:30 i ze spokojem zajęliśmy miejsca na widowni, aby przez ok. 2h 30 minut delektować się mądrym, błyskotliwym i pięknym spektaklem *Virtuoso* w reżyserii Jerzego Jana Połńskiego. Przedstawia on losy Ignacego Jana Paderewskiego – muzyka, showmana i polityka, ukazując przebieg jego kariery i odsłaniając tajemnice jego prywatnego życia.

W drogę powrotną wyruszyliśmy o godz. 22.00, by zgodnie z planem ok. 23.30 znaleźć się w Pępowie. To była niezwykła wyprawa i ufam, że na długo zostanie w pamięci jej uczestników.

Mirosława Bigaj

PS

Z przeprowadzonego naprędce badania opinii uczestników wyjazdu wynika, że w muzeum w Puszczykowie spośród mrowia niezwykłych eksponatów z całego świata najbardziej podobały im się barwne, egzotyczne motyle, skóra niedźwiedzia i piranie, zwłaszcza „babcia pirania”, oraz Santa Maria – kopia okrętu Krzysztofa Kolumba.

Z kolei w teatrze młodym widzom podobał się śpiew Heleny Górskiej i niezwykle wyrazista rola Heleny Modrzejewskiej. Nasi uczniowie zwrócili również uwagę na grę światła i brawurowy taniec do piosenki *Paddymania* oraz na „mroczną” scenografię i efekty specjalne ukazujące moment wojny. Dostrzegli również obrotową scenę.

Oddajmy głos uczestnikom wyjazdu:

*W Muzeum Arkadego Fiedlera bardzo podobały mi się motyle i żuki. Zaskoczyła mnie ogromna lisciożerna pirania, która była chyba większa niż moja głowa. Trochę przerażyła mnie teoria o plemieniu, które mumifikowało głowy swych wrogów; usuwali z nich wnętrzności, wkładali (do głowy) piasek i kamienie i zaszywali usta, ponieważ myśleli, że dusza z nich wylatuje. Bardzo mnie to wszystko fascynowało, polecam.*

Julian Ratajczak (VIIb)

*W muzeum w Puszczykowie oglądaliśmy rzeczy przywiezione przez podróżnika Arkadego Fiedlera. Były tam: wypchane zwierzęta, muszle, owady, broń, skóra niedźwiedzia, ząb słonia i mamuta znalezionej w Polsce, a w akwarium roślinożerna pirania, która ma ponad 20 lat!*

*Spektakl „Virtuoso” bardzo mi się podobał, aktorzy wspaniale śpiewali i świetnie grali. Zwróciłam uwagę na artystkę odtwarzającą postać Heleny Modrzejewskiej, robiła to „z życiem”, włożyła w swą rolę wiele energii. Podziwiałam jej dykcję i mimikę, dzięki której, nawet gdy nic nie mówiła, jej rola była zrozumiała.*

Natalia Waleńska (VIIb)

*W Muzeum Arkadego Fiedlera dowiedziałem się, kim on był, ponieważ nigdy o nim nie słyszałem; miał ciekawe życie, bo dużo podróżował. W Muzeum Narodowym w Poznaniu było wiele ładnych obrazów, zwróciłem uwagę na portret Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jednak najbardziej podobało mi się w teatrze. Spektakl „Virtuoso” opowiadał o życiu Ignacego Jana Paderewskiego, ukazywał jego karierę; od pianisty do premiera i później znowu pianisty. Świetna była scena rozmowy Paderewskiego z Józefem Piłsudskim.*

Dawid Gierlik (VIIb)

*Spektakl „Virtuoso” w Teatrze Muzycznym w Poznaniu był inspirujący, ciekawy i przyjemny dla oka. Podobały mi się przepiękny śpiew aktorów, zwłaszcza Heleny Górskiej i Ignacego Paderewskiego, i cudowna gra orkiestry.*

Maja Jankowiak (VIb)

## KOŁO NAM SIĘ ROZKRĘCA

Od 1 października 2025 r. działa w pępowskiej szkole Koło Turystyczno-Historyczne potocznie zwane rowerowym, bowiem większość jego wypraw odkrywających ciekawe miejsca i piękno ziemi pępowskiej odbywa się z wykorzystaniem naszych ekologicznych jednośladów. Koło liczy 20 członków z klas V-VIII, a warunkiem uczestnictwa w jego eskapadach jest posiadanie karty rowerowej, którą czwarto-klasiści dopiero muszą zdobyć.

Głównym celem koła jest rozbudzenie zainteresowań krajoznawczych, ukazanie piękna ziemi ojczystej, a poprzez to kształtowanie postawy patriotycznej. Wytrwałe pedałowanie na dłuższej trasie wymaga od uczestników wycieczki kondycji fizycznej i siły ducha. Jednak młodzi cykliści z entuzjazmem przyjmują stawiane przed nimi ambitne zadania służące harmonijnemu rozwojowi osobowości, na który składa się kształtowanie intelektu (zadania poznawcze, docieranie do informacji) oraz dbałość o kondycję fizyczną (kolarstwo jest sportem olimpijskim).

Wzbogacanie wiedzy o historii naszego regionu i poznanie najpiękniejszych jego zabytków, pomników przyrody i innych ciekawych miejsc jest atrakcyjnym celem wycieczek Koła Turystyczno-Historycznego, które organizowane są w trzech kręgach; gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Dopóki





pogoda pozwala, wsiadamy na nasze stalowe mustangi, aby poznawać historię i piękno najbliższej okolicy, korzystając podczas wycieczek rowerowych z informacji zawartych w publikacji *Rowerem przez gminę Pępowo*.

W planach mamy również organizowanie wycieczek rowerowych po sąsiednich gminach naszego powiatu (Krobia, Pogorzela, Gostyń). W okresie zimowym zamienimy rowerek na spacerek, aby poznawać „serce” gminy, czyli zabytki i ciekawe miejsca w Pępowie. Planujemy również dalsze wyprawy (pociągiem lub autobusem) ukazujące piękno i bogactwo historii Wielkopolski (Poznań, Leszno, Kórnik, Rogalin i in.).

Co zdamyśmy zdamy do tej pory? Oto małe kalendarium naszych wypraw:

- 8.10.2025 r. – wyjazd pociągiem do Leszna – spacer edukacyjny ulicami Leszna oraz strzelnica miejska. Uczestnicy wyprawy odbyli tam krótki trening strzelecki (w ramach programu „Klub 2025”);



- 22.10.2025 r. – wyprawa rowerowa do Krzekotowic (przez Gębice), dzięki której jej uczestnicy odkryli, że Krzekotowice mają swoje tajemnice. Członkowie koła poznali również dramatyczne okoliczności śmierci Wojciecha Robaszyńskiego, zastrzelonego przez Niemców na stacji PKP w Pępowie dnia 9 września 1939 r.;



- 31.10.2025 r. – wyprawa rowerowa do Skoraszewic (przez Krzyżanki);

- 7.11.2025 r. – wyprawa autokarowa do Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie pod Poznaniem;

- 10.11.2025 r. – wyprawa rowerowa na Cegielnię, na przygotowane przez TG Sokół ognisko z okazji Święta Niepodległości;

- 13.11.2025 r. – wycieczka rowerowa do Babkovic.





Jak było? Kaczo, byczo i indyczo!

Bardzo dziękuję pani Paulinie Ficek, bez której energii i wsparcia wyprawy rowerowe nie byłyby możliwe, pani Beacie Kaczmarek i panu Tomaszowi Jarusowi, bez pomocy których nie doszedłby do skutku wyjazd do Puszczykowa i Poznania oraz panu Romanowi Tęgiemu za umożliwienie członkom koła wejścia do pomieszczenia z zabytkowym, stuletnim magłem.

Mirosława Bigaj

## POWRÓT DO MROCNego CZASU

21 października 2025 r., w rocznicę egzekucji polskich patriotów, które niemieckie „komando śmierci” przeprowadziło w Krobi, Gostyniu i Poniecu, w Bibliotece Gminnej w Pępowie odbył się międzyszkolny finał III Gminnego Konkursu Historycznego „Bohaterowie »Mrocznego czasu«”, w którym wzięło udział 14 uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Pępowie oraz Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Skoraszewicach.

Uczestnicy finału wyłonieni zostali tydzień wcześniej, w czwartek, 16 października, w eliminacjach szkolnych przeprowadzonych równoległe w obu szkołach naszej gminy wśród uczniów klas VII i VIII, których zadaniem było wypełnienie krótkiego testu sprawdzającego wiedzę na temat losów mieszkańców gminy Pępowa w „mrocznym czasie” II wojny światowej. Szkolna komisja konkursowa (w składzie: dyrektor Magdalena Antkowiak, Arleta Adamek i Mirosława Bigaj) wyłoniła 7 laureatów etapu szkolnego. Do grona naszych reprezentantów w gminnym finale Konkursu Historycznego „Bohaterowie »Mrocznego czasu«” zakwalifikowali się: Zofia Piniewska, Magdalena Maćkowiak, Natalia Waleńska, Jakub Ficek, Oliwia Ginter, Lena Jarczewska i Szymon Adamiak. W międzyszkolnym finale konkursu (przeprowadzonym w sali GOKSiAL-u we wtorek, 21.10.2025 r.) zmierzyli się oni, wraz z siedmiu reprezentantami Skoraszewic, z niełatwym testem sprawdzającym ich wiedzę o historii ziemi pępowskiej w latach 1939-1945.



Po zakończeniu pracy z testem finaliści przeszli wraz z opiekunami i członkami komisji konkursowej na cmentarz, gdzie pod tablicami upamiętniającymi ofiary obu okupacji – niemieckiej i sowieckiej – zapalili znicze pamięci. Następnie w Gminnej Bibliotece Publicznej w Pępowie, w oczekiwaniu na wyniki finału, uczestnicy konkursu obejrzeli film *Orleńta Grodno. 1939.* W tym czasie komisja konkursowa w składzie: przewodniczący – Bogusław Janik (regionalista, autor licznych publikacji o historii ziemi pępowskiej), Robert Czub (dyrektor Muzeum w Gostyniu) oraz Mirosława Bigaj, oceniła prace uczestników finału i wyłoniła grono 6 laureatów, którzy wykazali się największą wiedzą o historii naszej małej ojczyzny w czasie II wojny światowej: I miejsce – Kacper Bawolski (SP Skoraszewice), II miejsce – Magdalena Maćkowiak (SP Pępowa), III miejsce – Natalia Waleńska (SP Pępowa), IV miejsce – Jakub

Ficek (SP Pępowa), V miejsce – Jakub Plewa (SP Skoraszewice), VI miejsce – Zofia Piniewska (SP Pępowa).



Na moment ogłoszenia wyników i wręczenia nagród laureatom III Gminnego Konkursu Historycznego „Bohaterowie »Mrocznego czasu«” przybył wójt gminy Pępowa, Grzegorz Matuszak, który objął swym patronatem ten ważny dla budowania świadomości historycznej młodego pokolenia konkurs, sponsorował nagrody rzeczowe dla jego uczestników oraz sfinansował transport niezbędny do realizacji głównej nagrody dla laureatów – wizyty w pokoju zagadek (escape room) w Muzeum w Gostyniu, ufundowanej przez jego dyrektora, pana Roberta Czuba. Wszyscy uczestnicy finału otrzymali upominki oraz oryginalne pamiątkowe dyplomy zaprojektowane przez pana Tomasza Jarusa. Uroczystość wręczenia nagród zamknął krótki występ członków koła teatralnego; ich recytacje tekstów związanych z książką *Mroczny czas* - utworu K. K. Baczyńskiego *Ten czas* oraz wiersza ks. S. Kaczmarka *O, gdybym był ja w mocy...* stanowiły piękne podsumowanie finału konkursu, którego celem jest przywracanie pamięci o naszych bohaterach.

Laureatom konkursu gratuluję, a jego uczestnikom, organizatorom i gospodarzom, czyli pracownikom Gminnej Biblioteki Publicznej i GOKSiAL-u w Pępowie, sponsorom, członkom komisji konkursowych oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób wsparli to ważne przedsięwzięcie, serdecznie dziękuję.

Mirosława Bigaj

## MISJA „NAPOLEON”

*Rok 1806 – operacja pod kryptonimem „Chess-player”. Cesarz Francuzów – Napoleon Bonaparte ma zostać porwany! Tajna organizacja mianowała Was grupą wywiadowczą, która musi zmierzyć się z czasem i uwolnić Cesarza Francuzów. Pamiętajcie jednak, że nie jesteście w tej grze sami! Lada moment ma się tutaj zjawić wrogi wywiad i porwać Napoleona, a w jego miejsce postawić sobowtóra – gostyńskiego księdza. Na wykonanie misji zostało Wam tylko 90 minut...*

Misji tej podjęło się czworo dzielnych laureatów III Gminnego Konkursu Historycznego „Bohaterowie »Mrocznego czasu«”: Kacper Bawolski, Magda Maćkowiak, Natalia Waleńska i Zofia Piniewska. W środę, 29 października 2025 r., gminnym busem, pod opieką p. Mirosławy Bigaj wybrali się do gostyńskiego muzeum, aby przeżyć niezwykłą przygodę intelektualną, rozwiązując nietuzinkowe zagadki wymagające spostrzegawczości i pomysłowości. Oto opinie uczestniczek wyprawy do gostyńskiego pokoju zagadek:

*Zaplanowaliśmy dwie godziny na wyjście z escape roomu, lecz były lekkie problemy techniczne i mieliśmy tylko godzinkę, ale na szczęście się udało. W każdym pomieszczeniu mi się podobało, zagadki nie były ani za trudne, ani za łatwe. Musieliśmy uratować Napoleona, rozwiązując tajemnice pokoju. Najbardziej podobała mi się końcówka; na ścianie wisiła duże koło ze znakami zodiaku, było*





ich razem dwanaście, tak jak godzin na zegarze. Trzeba było w dobrą stronę ustawić pokrętki, by się zgadzała godzina, na której był odpowiedni znak. Dodatkowo w środku „piecyka” znaki były rozpisane po kolei, co nam ułatwiło pracę. Gdy odgadłyśmy tę zagadkę, otwarł się sejf, w którym siedział i czekał na nas... Napoleon. W tym pomieszczeniu znalazłyśmy też klucze, którymi odkluczyłyśmy drzwi do escape roomu i mogłyśmy wyjść, kończąc naszą podróż po pokoju zagadek.

Magda Maćkowiak

Najbardziej podobał mi się pierwszy pokój, w którym musieliśmy zmierzyć się z wyzwaniem o tematyce geograficznej. Wymagały one współpracy, spostrzegawczości i logicznego myślenia. Wycieczka była bardzo ciekawa i dostarczyła nam wielu pozytywnych wrażeń. Escape room to świetna nagroda i miło spędzony czas.

Zosia Piniewska

Naszym zadaniem było uwolnienie Napoleona i wyjście z pokoju. Zagadki były wciągające. Wszystkie łamigłówki bardzo mi się podobały, ale najbardziej szukanie podpowiedzi ze światłem UV; był to, moim zdaniem, jeden z najtrudniejszych etapów. Udało nam się rozwiązać zagadki i wyjść z pokoju. Chętnie udałabym się tam jeszcze raz.

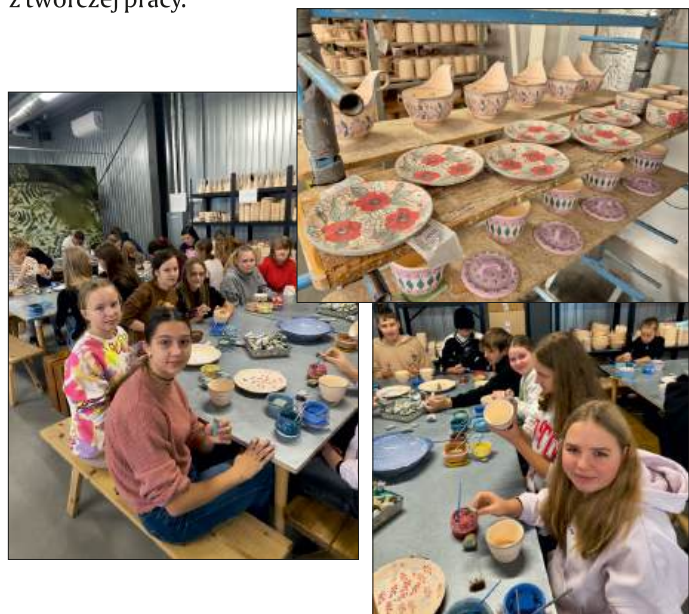
Natalia Waleńska

## Szkoła Podstawowa w Skoraszewicach

### CERAMIKA Z DUSZĄ

24 listopada uczniowie klas IV, V, VI i VII ze szkoły w Skoraszewicach mieli niezwykłą okazję odwiedzić słynną Manufakturę w Bolesławcu, znaną na całym świecie z ręcznie zdobionej ceramiki.

Na początku odbyło się oprowadzanie po zakładzie, podczas którego uczniowie zobaczyli, jak powstają naczynia – od formowania gliny, przez wypalanie, aż po ręczne zdobienie. To doświadczenie pozwoliło im zrozumieć, jak wiele cierpliwości, precyzji i pasji kryje się w każdym bolesławieckim wyrobie. Następnie dzieci uczestniczyły w warsztatach malowania metodą stempelkową, która od pokoleń jest znakiem rozpoznawczym bolesławieckiej ceramiki. Każdy uczeń mógł samodzielnie spróbować swoich sił w dekorowaniu, tworząc niepowtarzalne wzory i odkrywając radość płynącą z twórczej pracy.



Atmosfera wycieczki była pełna zachwytu i ciekawości. Uczniowie z ogromnym zainteresowaniem obserwowali pracę rzemieślników, a możliwość samodzielnego malowania sprawiła im ogromną radość. Wyjazd do Bolesławca był nie tylko lekcją historii i tradycji, ale także inspiracją do rozwijania własnych talentów artystycznych. To dzień, który na długo pozostanie w pamięci naszych uczniów.

Paulina Wajnert, Agata Jankowiak

### NAJWAŻNIEJSZY BYŁ UDZIAŁ I PAMIĘĆ

6 listopada br. w naszej szkole odbył się już XVI Bieg Niepodległości. Był to początek obchodów tego wielkiego święta. Jak co roku udział brali uczniowie najstarszych klas, czyli od IV do VIII. Pogoda jak na jesienny dzień w pełni dopisała. Wszystko rozpoczęło się rozgrzewką, aby nikt nie nabawił się urazu. Nad bezpieczeństwem czuwali nauczyciele oraz pracownicy szkoły. Wspólny start odbył się przy szkole, natomiast meta znajdowała się w okolicy tzw. „Kamieniówki”. Uczniowie byli klasyfikowani w poszczególnych klasach. W każdej grupie uczniowie i uczennice, którzy stanęli na podium otrzymali medale. Dekoracji dokonała pani dyrektor Weronika Jankowska. Na zakończenie delegacja złożona z nauczycieli zapaliła znicz pod pomnikiem symbolizującym powstańców, którzy walczyli o naszą niepodległość. Rywalizacja sportowa była ważna, jednak najważniejszy był udział i pamięć o tych, którzy walczyli za naszą wolność.

Klasyfikacja końcowa biegu:

#### Klasa IV

Dziewczyny: I. Kornelia Sierota, II. Julia Zygmantowska, III. Marta Szydłowska

Chłopcy: I. Rafał Waleński, II. Marcel Ratajczak, III. Jan Poślednik

#### Klasa V

Dziewczyny: I. Nikola Jasińska, II. Natasza Mazurek, III. Karolina Wojtkowiak

Chłopcy: I. Jakub Bella, II. Aleksander Bocianowski

#### Klasa VI

Dziewczyny: I. Maria Nyczka, II. Amelia Stanisławska, III. Martyna Bujak

Chłopcy: I. Oliwier Wawrzyniak, II. Kacper Bella, III. Jan Konarkowski

#### Klasa VII

Dziewczyny: I. Patrycja Wachowiak, II. Oliwia Jasińska, III. Emilia Kaźmierczak

Chłopcy: I. Brajan Siama, II. Antoni Poślednik, III. Krystian Chlebowski

#### Klasa VIII

Dziewczyny: I. Maria Pospiech, II. Lena Wielebska, III. Agata Tietz

Chłopcy: I. Szymon Ratajczak, II. Dariusz Kantorski, III. Kacper Bawolski





Tradycyjnie po biegu został rozegrany mecz w dwa ognie, w którym rywalizowali przedstawiciele grona pedagogicznego oraz zespół dziewczyn – triumfatorek Mistrzostw Szkoły. Tym razem, przy dopingu uczniów, wygrały dziewczyny. Szansa na rewanż dopiero za rok.

*Marcin Kaczmarek*

## Z WIZYTĄ PRZY BUŁGARSKIEJ

23 listopada, uczniowie SP w Skoraszewicach oraz uczniowie SP w Pępowie udali się do Poznania na mecz piłki nożnej pomiędzy Lechem Poznań a Radomiakiem Radom. Było to mecz najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce, jaką jest Ekstraklasa. Nie jest tajemnicą, że drużyna Lecha to największy i najbardziej utytułowany klub nie tylko w Wielkopolsce, ale i w całym naszym kraju.



Na wyprawę wybrało się 49 uczniów. Ze względu na zimowe warunki atmosferyczne, młodzi kibice wraz z opiekunami zameldowali się na stadionie miejskim w Poznaniu ciepło ubrani. Dla niektórych uczniów była to pierwsza wizyta na meczu. Wrażenie było ogromne, tym bardziej, że na stadionie podczas meczu było około 30 tysięcy widzów. Uczestnicy mieli okazję zobaczyć, jak fenomenalna atmosfera panuje przy Bułgarskiej. Piłkarze nie zawiedli i przy dopingu tysięcy fanów pewnie pokonali swoich rywali z Radomia 4:1.

Po widowisku sportowym i wspólnym kibicowaniu udaliśmy się do restauracji McDonald's na zimową herbatkę i posiłek. Około 20.30 wróciliśmy do domu, troszkę zmarznięci ale bardzo zadowoleni.

*Marcin Kaczmarek  
Ewelina Zygmunt  
Lidia Muszyńska*

## DZIEŃ TOLERANCJI

W tym roku w naszej szkole obchodziliśmy Dzień Tolerancji, który stał się okazją do wspólnej refleksji nad tym, jak ważne są wzajemny szacunek, zrozumienie i akceptacja różnorodności. Z tej okazji dla wszystkich uczniów przygotowano zajęcia i wydarzenia dostosowane do ich wieku, tak aby każdy mógł odkryć, czym jest tolerancja i jak wprowadzać ją w codzienne życie.

W młodszych klasach 1-3 odbyły się specjalne lekcje, podczas których uczniowie dowiedzieli się, czym jest tolerancja, jakie są między nami różnice oraz co nas łączy. W przyjaznej atmosferze dzieci rozmawiały o tym, że każdy człowiek jest wyjątkowy i zasługuje na akceptację. Każdy uczeń wskazał pięć swoich wyjątkowych cech, dzięki czemu dzieci mogły lepiej poznać siebie nawzajem i nauczyć się dostrzegać

wartość w różnorodności. Zajęcia pozwoliły im uświadomić sobie, że szacunek do innych zaczyna się od zrozumienia siebie i otwarcia się na drugiego człowieka.

Starsze klasy 4-8 wzięły udział w specjalnie przygotowanym apelu, który odbył się w holu szkoły. Uczniowie obejrzeni prezentację o znaczeniu tolerancji we współczesnym świecie, zawierającą przykłady sytuacji, w których empatia i otwartość mogą zmienić czyjeś życie. Następnie zaprezentowano krótki film, który pokazywał, jak łatwo można zmienić sposób myślenia o drugim człowieku z negatywnego na pozytywny, gdy tylko spróbujemy spojrzeć na niego z innej perspektywy i lepiej go poznać.



Na zakończenie apelu każdy uczeń otrzymał kolorowy listek, na którym miał zapisać, z czym kojarzy mu się tolerancja. Wszystkie listki połączono w jedno wspólne dzieło – piękne, kolorowe Drzewo Tolerancji, które stało się symbolem otwartości i wspólnoty naszej szkolnej społeczności.

*Jagoda Przewoźna*

## BIAŁA DAMA I LASERY

19 listopada wybraliśmy się na wycieczkę do Kórnik. Pierwszą atrakcją było zwiedzanie kórnickiego zamku. Pani przewodnik opowiedziała nam historię sięgającą czasów średniowiecza. Zamek w Kórniku jest jednym z nielicznych zabytków, które nie zostały zniszczone podczas II wojny światowej. Dzięki temu mieliśmy okazję zobaczyć jego oryginalne wnętrza i ich wyposażenie. Obecnie Zamek jest siedzibą muzeum i biblioteki kórnickiej PAN.





Następnie udaliśmy się do Śremu do Centrum gry Laser Tag. Uczniowie zmierzali się tam w grze drużynowej. Zwycięzcy rozgrywek wykazali się świetną taktyką i przebiegłością. Emocje sięgały zenitu. Był to bardzo udany wyjazd.

Ewelina Zygmunt  
Agata Jankowiak  
Lidia Muszyńska

## PATRIOTYZM NIEJEDNO MA IMIĘ

11 listopada to radosne święto, którym wyrażamy nasze zadowolenie z odzyskania niepodległości przez Polskę oraz dumę z bycia Polakami. Szkolne obchody kolejnej rocznicy uwolnienia się spod opresji zaborców przypadły na 6 listopada.



Świętowanie rozpoczęliśmy uroczystą akademią; po niej odbył się, będący coroczną tradycją, Bieg Niepodległości pod „kapliczkę” – Pomnik Ofiar I i II wojny światowej. Punktualnie o 11.11 odśpiewaliśmy *Mazurka Dąbrowskiego* pod pomnikiem upamiętniającym Powstańców Wielkopolskich. Dzień zakończył mecz nauczyciele – uczniowie w dwa ognie.

Agata Jankowiak

## PLUSZAKI NIOSĄ UŚMIECH

W naszej szkole odbyła się niezwykła akcja charytatywna pod hasłem „Pluszaki niosą uśmiech”, której celem było zebranie maskotek dla dzieci przebywających w szpitalu onkologicznym. Uczniowie, nauczyciele oraz rodzice z ogromnym zaangażowaniem włączyli się w zbiórkę, przekazując dziesiątki nowych i czyściutkich przytulank.

Każdy pluszak miał swoją historię – jedne były małymi, kolorowymi misiami, inne wielkimi, puszystymi przyjaciółmi, którzy z pewnością wywołają uśmiech na twarzy dziecka. Wspólnym celem wszystkich darczyńców było jedno: dać odrobinę radości i wsparcia dzieciom, które codziennie zmagają się z trudną chorobą.



Zebrane maskotki zostały pięknie zapakowane i przekazane do szpitala onkologicznego dla dzieci, gdzie trafią w ręce małych pacjentów. Mamy nadzieję, że te pluszowe prezenty choć na chwilę pozwolą zapomnieć o szpitalnej codzienności i dodadzą siły w walce o zdrowie.

Akcja pokazała, że nawet drobny gest może mieć wielkie znaczenie. Dziękujemy wszystkim, którzy przyłączyli się do zbiórki. Wasze dobre serca i chęć pomocy sprawiły, że ten świat stał się choć odrobinę lepszy.

Jagoda Gromada

## (NIE)PAPIEROWI BOHATEROWIE



Z okazji Dnia Głośnego Czytania biblioteka szkolna ogłosiła konkurs dla uczniów klas 1-3 na stworzenie pracy plastycznej pod hasłem „Mój ulubiony bohater książkowy”.

Zainteresowanie konkursem było spore, zwłaszcza wśród uczniów klasy 3. Komisja konkursowa po obejrzeniu prac, biorąc pod uwagę estetykę i samodzielność wykonania, wyłoniła zdobywców I, II i III miejsca.

I miejsce – Marcelina Twarda  
II miejsce – Filip Bocianowski  
III miejsce – Paweł Przewoźny





Dzięki uprzejmości Rady Rodziców zwycięzcy zostali nagrodzeni upominkami i dyplomami. Serdecznie gratulujemy!

Agata Jankowiak

## GŁOŚNO MAŁYM O ŻÓŁWIKU

Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania obchodzi się 29 września z inicjatywy Polskiej Izby Książki, aby promować czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży. Data ta jest związana z urodzinami Janiny Porazińskiej, autorki książek dla dzieci. Aby uczcić to święto, bibliotekarki z biblioteki szkolnej zorganizowały akcję czytelniczną dla uczniów klas 1-3. Lekturą, jaką wybrano na tegoroczne czytanie, był uwielbiany przez najmłodszych *Franklin i przyjęcie urodzinowe*.



Zgromadzeni wysłuchali historii małego żółwika, którą zaprezentowały dla nich pani dyrektor Weronika Jankowska oraz pani księgowa Katarzyna Pazoła. Następnie przedstawiciele klas zmierzali się w konkursie międzyklasowym, którego celem było sprawdzenie zrozumienia wysłuchanego tekstu. Wszystkie drużyny poradziły sobie znakomicie, a rywalizacja była bardzo publiczna. W trakcie rozgrywek do zadań zaproszono także publiczność. Ostatecznie wygrali uczniowie klasy 3, a tuż za nimi uplasowali się koledzy z klasy 2 i 1.

Zespoły otrzymały pamiątkowe dyplomy, a zwycięzcy – dzięki uprzejmości Rady Rodziców – zostali nagrodzeni upominkami.

Agata Jankowiak

## PAMIĘCI MARIANA ORŁONIA

Jak to jest trzymać w rękach kawałek historii? Pamiętki po kimś znanym – rękopisy książek, listy od czytelników, zdjęcia? Z jednej strony czuje się radość i ekscytację, że się zostało dopuszczonym do takiego skarbu, a z drugiej odpowiedzialność za pamięć o tej osobie. Tę właśnie doświadczam, odkąd staram się przywracać pamięć o Marianie Orłoni – pisarzu, który pochodził z naszej gminy.

Marian Orłóń był autorem opowiadań i powieści dla dzieci, które przyniosły mu dużą popularność w Polsce, ale były też wydawane w wielu krajach Europy i świata. Tematy, które podejmował dotyczyły dziecięcej codzienności, życia szkolnego, pierwszych przyjaźni, ale też trosk małego człowieka, odpowiedzialności za siebie i innych, cierpienia, niepełnosprawności czy nawet śmierci. Bardzo ważne są też w twórczości Orłonia wątki religijne, czego przykładem jest m.in. książka *Pozwolił ptakom śpiewać*.

Praktycznie wszystkie jego teksty są nadal aktualne i mogą być ciekawą, pouczającą lekturą dla dzieci, ponieważ są głęboko zakorzenione w uniwersalnych wartościach, takich jak miłość, wierność, uczciwość, odwaga i poświęcenie.

Orłóń do pisania dla dzieci podchodził z powagą, zdając sobie sprawę z wagi zadania, jakim jest tworzenie dla wymagającego młodego czytelnika. Pracy tej poświęcał nie tylko swój czas i talent, ale przede wszystkim serce. Czytając teksty, które wyszły spod jego pióra, czuje się zaangażowanie i pasję, chęć oddania spraw poważnych – poważnie, zabawnych – zabawnie, a smutnych i trudnych – z należytym im przejęciem i, nierzadko, dramatyzmem. Także kontakt pisarza z czytelnikami – spotkania z nimi i odpisywanie na ich listy, wypełnione było miłością i oddaniem. Ufne serca dzieci powierzały pisarzowi swoje radości, smutki, sekrety, czasem nawet rodzinne problemy. Dzieci nie wahały się przysyłać mu własnych wierszy i opowiadań. Zbiór tej korespondencji jest dość bogaty, gdyż sięga kilkuset listów, na które pisarz odpowiadał, często

dołączając zdjęcie czy książkę z autografem, których tak wyczekiwały dzieci.

Orłóń doskonale zdawał sobie sprawę, że pisanie dla dzieci to coś zupełnie innego niż pisanie dla dorosłego czytelnika. W wielu wywiadach podkreślał, że trzeba mieć odwagę, aby tworzyć literaturę dla młodego czytelnika. Śmiałość tę nazwał „odwagą słonia, który zaryzykował wejście do sklepu z porcelaną”. Wiedział, że tylko poważne podejście do tej pracy da wyczekiwane owoce. „Chcę bawić, wzruszać i uczyć” – powtarzał, twierdząc, że książki są dla dzieci jednym z ważniejszych źródeł kształtowania ich życiowych postaw i wyborów, pomagają w kształtowaniu osobowości, a także rozbudzają ciekawość świata.

Prostota twórczości Orłonia, przejawiająca się zarówno w języku, jakim tworzył, ale i sposobie konstruowania świata przedstawionego, sprawia, że opowiadania przez niego pisane czyta się bardzo z przyjemnością, a ich treść i przesłanie na długo pozostają w pamięci.

Nie dane mi było spotkać się z Marianem Orłoniem, jednak poprzez obcowanie z jego książkami i pamiętkami po nim stał się on dla mnie osobą bardzo bliską. Cieszę się, że wiele lat temu – dzięki mojej mamie Irenie Matuszewskiej-Żydek – miałam okazję zapoznać się z jego twórczością, a także „poznać” go nieco bliżej dzięki rozmowom z jego żoną Marią, śp. siostrą Stefanią oraz serdecznym przyjacielem, śp. ks. Antonim Staszewskim.

12 grudnia minęło 35 lat od jego śmierci. Pisarz został pochowany w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Junikowo w Poznaniu. Nie zapominajmy o jednym z nas...

Ewa Niewczas (Żydek)

PS

Nakładem warszawskiego wydawnictwa KEY4 zostały wznowione dwie książki Orłonia – *Pozwolił ptakom śpiewać* oraz *Pisane łapą*. Można je nabyć na stronie key4.pl

## BŁĘKITNO–ZIELONA INFRASTRUKTURA W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

Babkowice, Gębice oraz Skoraszewice to miejscowości na terenie Gminy Pępowa, w których przedstawicielki KGW oraz Rad Sołeckich wzięły udział w warsztatach z planowania zmian w przestrzeni publicznej.



*Uczestniczki warsztatów w Babkowicach*

Uczestniczki poznały znaczenie ekosystemu lokalnego oraz korzyści, jakie niesie wprowadzanie roślinności w procesie rewitalizacji krajobrazu wiejskiego. Różnorodne rośliny i siedliska wspierają owady, ptaki i inne gatunki, wzmacniając naturalne procesy zachodzące w środowisku. To ważny krok w kierunku budowania estetycznej, przyjaznej i zadbanej przestrzeni, z którą mieszkańcy mogą się identyfikować.



*Uczestniczki warsztatów w Gębicach*

W trakcie warsztatów nie zabrakło wyjścia w teren. Dzięki temu można było ocenić aktualny stan przestrzeni publicznej oraz przyjrzeć się miejscom, które w przyszłości zyskają nowy charakter.



GOŚCINNA WIELKOPOLSKA

Stowarzyszenie  
„Lokalna Grupa Działania Gościnną Wielkopolska”  
w Pępowie

Na zakończenie warsztatów panie z KGW przygotowały makiety, na których zamieściły proponowane przez siebie zmiany w przestrzeni publicznej własnej wsi.



*Uczestniczki warsztatów w Skoraszewicach*

Gmina Pępowa jest członkiem Stowarzyszenia Samorządów Południowo-Zachodniej Wielkopolski „Samorząd dla Zrównoważonego Rozwoju”, które uzyskało dofinansowanie z budżetu Lokalnej Grupy Działania Gościnną Wielkopolska na realizację projektu „Integracja i aktywizacja mieszkańców w celu rewitalizacji lokalnych zasobów przyrodniczych sposobem na adaptację do skutków zmian cywilizacyjnych na wsi”. Dofinansowanie projektu w ramach programu Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027, współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+).

**Marian Poślednik**

Prezes Zarządu LGD Gościnną Wielkopolska



Rzeczpospolita  
Polska

Dofinansowane przez  
Unię Europejską



SAMORZĄD  
WOJEWÓDZTWA  
WIELKOPOLSKIEGO

Wieści Pępowa



# KONCERT

## *Noworoczny*

W WYKONANIU



BIG BAND

Pępowa

GOKSIAL  
Pępowa



18 STYCZNIA 2026

SALA WIDOWISKOWA GOKSIAL PĘPOWO

**GODZ. 16:00**

**BILET W CENIE 20ZŁ**

W przerwie koncertu zostaną wręczone statuetki w konkursie  
"Laur Aktywności Społecznej w Gminie Pępowa"

BILETY DO NABYCIA W BIURZE GOKSIAL ORAZ NA PLATFORMIE **Bilety**<sup>24</sup>